

# ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich

poniedziałek - sobota - od 7<sup>00</sup> do 9<sup>15</sup>,  
niedziela - od 8<sup>00</sup> do 10<sup>00</sup> - 15455 kHz (25 m).  
Codziennie od 17<sup>00</sup> do 24<sup>00</sup> - 7400 kHz (41 m)

## DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

18-24 kwietnia 2024 r., nr 1304

### W Wilnie oddano hołd ofiarom katastrofy smoleńskiej i zbrodni katyńskiej

10 kwietnia wieczorem w kościele pw. św. Rafała w Wilnie odprawiona została Msza św. w intencji ofiar zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej. W tym roku przypada 84. rocznica zbrodni katyńskiej i 14. rocznica katastrofy pod Smoleńskiem.

Nabożeństwo celebrował proboszcz parafii pw. św. Rafała Archanioła Mirosław Grabowski oraz wikariusz Wiktor Kudriaszow. Podczas wspólnej modlitwy oddano hołd ofiarom zbrodni katyńskiej oraz 96 członkom delegacji oficjalnej, na czele z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku w drodze na oficjalne uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

W wileńskim kościele św. Rafała Archanioła znajduje się tablica, upamiętniająca pochodzących z Wilna i Wileńszczyzny oficerów oraz osoby

cywilne – ofiary zbrodni katyńskiej. Została ona odsłonięta w 2008 roku z inicjatywy wileńskiego dziennikarza i publicysty śp. Jerzego Surwiły. Zajmował się on tematyką Katynia i ustalił około 500 nazwisk pochodzących z Wileńszczyzny oraz Żmudzi osób, które zostały zamordowane przez NKWD w Katyniu.

13 kwietnia obchodzimy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Wiosną 1940 roku blisko 22 tys. polskich obywateli – oficerów Wojska Polskiego, policjantów i osób cywilnych zostało zamordowanych przez sowieckie NKWD.

Fot. Jerzy Karpowicz



Niebowskazy

#### NIE NA CAŁOŚĆ

*Tych co się kochają  
rozdiera samotność  
zawsze wielka kiedy wydaje się mała  
samotność duszy  
i nieśmiałość ciała  
tak miłości strzegą  
poza nami ręce*

*jeżeli kochasz  
mniej to zawsze więcej*

Ks. Jan Twardowski

W Wilnie odbył się jubileuszowy bieg „Tropem Wilczym”

### Wierni swoim ideałom



W niedzielę, 14 kwietnia, w Wilnie w parku Zakret (lit. Vingis) po raz dziesiąty odbył się Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”. Wzięło w nim udział około 1000 osób. Uczestnicy mogli rywalizować na dystansach 1963 m, 5 i 10,5 km lub pokonać półmaraton.

Bieg „Wilczym Tropem” na stałe wpisnął się w kalendarz wiosennych

wydarzeń sportowych w Wilnie. Impreza z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. Kilka lat temu biegało w nim 200 osób, w zeszłym roku liczba uczestników sięgnęła 800, a w tym roku blisko tysiąc.

Ambasador RP na Litwie Konstanty Radziwiłł mówił, że celem biegu jest zachowanie pamięci i oddanie czci Żołnierzom Wyklętym.

– To nasze zobowiązanie wobec tych bohaterskich żołnierzy, którzy po klęsce hitlerowskich Niemiec nie złożyli broni, lecz trwali w oporze przeciwko nowej komunistycznej okupacji sowieckiej. Tysiące Polaków i Litwinów, pozostając wiernym swoim ideałom, kontynuowało walkę z bronią w ręku o niepodległość swoich Ojczyzn. Dziś, gdy przed

Dokończenie na s. 4

Elvyra o trudnych doświadczeniach w opiece nad nieuleczalnie chorą córką (II)

### Oaza miłosierdzia

#### Odwiedziny w szpitalu

Uginająca się pod ciężarem zobowiązań kobieta nie zawsze miała możliwość odwiedzić córkę w szpitalu. Czasem prosiła więc bezrobotnego męża, aby udał się do szpitala i pobyl z dzieckiem.

– To jest normalna praktyka, że małe ciężko chore dzieci, które przebywają w szpitalu przez wiele miesięcy, zostają tam z rodzicami – tłumaczy Elvyra.

W weekendy przyjeżdżała więc do Wilna z torbami pełnymi swych krawieckich wyrobów i wysyłała męża na targ kalwaryjski, aby przekazał je kobiecie, która dalej zabierała je do Polski na sprzedaż. W tym czasie mogła spędzać czas z córką. Wieczorem wracała do Olity i znów pochylała się nad maszyną do szycia.

– Podczas któregoś z takich

Dokończenie na s. 7



FOT. ARCHIWUM

#### Maksyma tygodnia:

„Ludzie genialni są podziwiani, bogatym się zazdrości, potężni budzą strach, ale tylko ludziom z charakterem można zaufać”.

Alfred Adler



## Wileńszczyzna będzie miała aż 4 nowych księży

20 kwietnia o godz. 11.00 w katedrze wileńskiej odbędą się święcenia kapłańskie. Do grona księży zostanie przyjętych czterech diakonów, w tym dwóch Polaków z Wileńszczyzny.

Metropolita wileński arcybiskup Gintaras Grušas udzieli święceń kapłańskich czterem diakonom: Linasowi Braukyle, Deividasowi Stankevičiusowi, Mirosławowi Janowi Domańskiemu i Mirosławowi Ulewiczowi.

Rodzinną parafią Mirosława Jana Domańskiego jest parafia Ducha Świętego w Wilnie, a Mirosława Ulewicza – parafia Odnalezienia Krzyża Świętego w Wilnie.



Będą to jedne z najliczniejszych w ciągu ostatnich lat święcenia kapłańskie w Wilnie. W 2023 roku do grona księży dołączył tylko jeden diakon, w 2022 roku – 3, w 2021 roku – 1, w 2000 roku – 1.

Powielkanocne spotkanie Koła „Rodzina Sybiracka”

### Cieszyli się z bycia razem

W ub. niedzielę 14 kwietnia w Domu Kultury Polskiej w Wilnie zebrali się na tradycyjne powielkanocne spotkanie członkowie Koła „Rodzina Sybiracka”, zrzeszającego byłych zesłańców i ich dzieci.

Uczestniczyła w nim Agnieszka Czyżewska, korespondentka Polskiego Radia. Nagrywała krótkie wywiady u wileńskich sybiraków, którzy wspominali lata zesłania, jak też powrót z zesłania i dalsze

swe życie. Życzyła zgromadzonym, aby żyli jak najdłużej i opowiadali o swych latach zesłania na Syberię.

Regina Lachowicz zaintonowała piosenkę „Hej wy, Polacy”, potem były inne piosenki, m.in. „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”. Także Regina Lachowicz popisywała się recytacją wiersza o rodzinnej ziemi. Natomiast Maria Ławrynowicz zaprezentowała wiersz „Cicho”. Maria Radczenko podzieliła się wspomnieniami z kuracji w sanatorium w

Birsztanach. Zgromadzeni oglądali filmy nagrane przez Eugeniusza Ławrynowicza różnych uroczystości z udziałem wileńskich sybiraków, m.in. ze spotkania oplatkowego sprzed kilku lat, z Marszu Pamięci Zesłańców Sybiru w Białymstoku. W trakcie spotkania zabrzmiało tradycyjne 100 lat dla Stanisława Łachowicza, obchodzącego w marcu 80. Urodziny.

Spotkanie przebiegało w serdecznej atmosferze. Jego uczestnicy cieszyli się, że mogli być razem, porozmawiać, podzielić się swymi radościami i troskami. Nie sposób było nie zauważyć, że najmłodszą uczestniczką spotkania była 9-letnia Kamila, prawnuczka byłej długoletniej prezeski Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców – Koła „Rodzina Sybiracka” Janiny Gieczewskiej. Z zaciekawieniem przyglądała się zgromadzonej publiczności.

Jan Lewicki



Sukces Studia Młodzieżowego Polskiego Teatru w Wilnie

### Pytania o naturze twórczości



12-14 kwietnia w Andrychowie odbyły się Ogólnopolskie Otwarte Spotkania Teatralne „Wiosna w Teatrze”.

„Wiosną w Teatrze” otworzył VIII Ogólnopolski Festiwal Teatralny Dzieci i Młodzieży „Kociot Teatralny”. W części konkursowej spektakle zaprezentowały amatorskie zespoły teatralne, których uczestnicy są w wieku 12-18 lat. Studio Młodzieżowe Polskiego Teatru w Wilnie, które

zaprezentowało spektakl „Spowiedź” w reżyserii Bożeny Sosnowskiej oraz Tomasz Matuizy zajęło na festiwalu I miejsce, ponadto zdobyło Nagrodę Specjalną od burmistrza miasta Tomasz Żaka, a Ewa Balul została wyróżniona za kostiumy.

Spektakl jest oparty na podstawie utworu „Spowiedź w drewnie” Jana Wilkowskiego oraz tekstów aktorów. Spektakl podnosi egzystencjalnie pytanie co to znaczy być twórcą i z

jakimi zmaganiem musi się zmierzyć. Spektakl „Spowiedź” w reżyserii Bożeny Sosnowskiej i Tomasz Matuizy, który zadaje głębokie pytania o naturze twórczości oraz z jakimi wyzwaniem muszą zmagać się artyści. Przyglądamy się życiu bohaterki tego dokumentalnego dzieła teatralnego, kobiety, która przed śmiercią skierowała swoje wyznanie do własnoręcznie stworzonego Chrystusa.

Inf. wł.

## WIEŚCI z Wileńszczyzny

### Święto miasta „Trokie lato 2024”

W dniach 31 maja – 2 czerwca w Trokach odbędzie się święto miasta „Trokie lato 2024”. Jego ważną częścią będzie barwny pochód. Rozpocznie się on 1 czerwca o godz. 13.00 przy Centrum Kultury i Sztuki w Trokach. W sprawie rejestracji uczestników pochodu i szerszej informacji o tym należy zwracać się telefonicznie do kierowniczkę projektu tej imprezy Meidy Mikočionienė pod nr +370 60036519 lub email'em meida.mikucioniene@trakukmc.lt

### Prezentacja książki „Moneta&labiryntas”

W bibliotece publicznej w Trokach odbyła się prezentacja książki „Moneta&labiryntas”. Jest to wielowątkowa powieść detektywistyczna – szpiegowska, opowiadająca o toczonyj Wielkiej Grze przez agentów tajnych służb. Jej autorem jest Mantas Adomėnas, absolwent wydziału filologii klasycznej, Uniwersytetu Wileńskiego, doktor nauk filozoficznych Uniwersytetu Cambridge. Jak mówił podczas prezentacji Adomėnas, na ulicach Wilna toczą się tajne gry geopolityczne, o których nikt nie wie. Ten świat zaintrygował go. To było bodźcem do napisania książki o tym, tak jak na Litwie mało jest napisane o tajnych grach politycznych toczonych po odzyskaniu Niepodległości przez Litwę. Tytułowa moneta symbolizuje wybór, jeśli nie wiesz, co wybrać - rzuć monetę. Oznacza historyczne momenty, z których musimy wybrać ten czy inny. W labiryncie idziemy w dwóch kierunkach: czasami szukamy środka, który trudno znaleźć. Chcąc w życiu wyjść z labiryntu, należy szukać sensu życia.

### Zawody warszabowe

9 kwietnia w szkole początkowej w Landwarowie odbyły się zawody warszabowe rejonu trockiego. Uczestniczyli w nich mali gracze ze szkoły



początkowej i gimnazjum „Vermės” w Landwarowie, szkoły podstawowej im. Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Trokach i gimnazjum w Rudziszkach. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna z Trockiej Szkoły Podstawowej, drugie – gracze z Landwarowskiej Szkoły Początkowej, trzecie – drużyna z gimnazjum w Rudziszkach.

### Produkcja dokumentalna „Antanas Lukša”

23 kwietnia w Centrum Kultury w Szyrwintach o godz. 13.00 odbędzie się pokaz filmu dokumentalnego „Antanas Lukša. Przrzeczenie brata”. Po filmie odbędzie się dyskusja z udziałem jego reżyserki Rūty Sinkevičienė. Film opowiada o Antanasie Lukšy (1923 – 2016), partyzancie litewskim walczącym przeciwko okupacyjnej władzy sowieckiej, zesłańcu, wieloletnim prezesie Litewskiego Związku Więźniów Politycznych i Zesłańców. Jego bratem był legendarny litewski partyzant Juozas Lukša-Daumantas.

### Film animacyjny dla całej rodziny

25 kwietnia w Centrum Kultury w Szyrwintach o godz. 18.00 zostanie pokazany argentyńsko-niemiecki film animacyjny dla całej rodziny „Śladami Don Kichota”. W małym hiszpańskim miasteczku La Mancha mieszka 11-letni pra-pra-pra prawnuk legendarnego Don Kichota. Pewnego razu na horyzoncie pojawia się tajemnicza, złowieszczą wyglądająca chmura burzowa, która zbliża się do miasta. Alfonso z przyjacielem Pancho Pansą, pra-pra-pra prawnukiem wiernego giermka Don Kichota Sancho Pansy wyruszają w podróż, aby rozwikłać tajemnicę zbliżającej się chmury i ocalić miasto.

### Wieczór romansu w Ancinach

20 kwietnia w ośrodku kultury w Ancinach o godz. 16.00 odbędzie się wieczór romansu „Gdy wiosną kwiaty zakwitają”. Podczas koncertu wystąpi grupa „Prisiminimai” z Malat, zespół wokalny „Akimirka” z rejonu onikszańskiego, zespół folklorystyczny „Gojus” z Szyrwint, kobiecy zespół wokalny „Vilkesa” z Kiaukl, lokalna kapela wiejska. Nie zabraknie strof poezji, które przybliży Valdas Radzevičius, poeta z Szyrwint. Imprezie będzie towarzyszyć wystawa fotograficzna „Zatrzymane chwile”.

Jan Lewicki



## Pakt Migracyjny przyjęty – na Lampedusie zaczyna się sezon



Na początku czerwca we wszystkich krajach unijnych mają się odbyć wybory do Parlamentu Europejskiego, jedynej wybieranej w wyborach powszechnych instytucji Unii Europejskiej. Aktualnie rządzące niepodzielnie w PE lewicowo-liberalne partie przeczuwając, że po wyborach mogą utracić dominującą pozycję, przeforsowały na koniec kadencji kontrowersyjny Pakt Migracyjny.

Jego głównym mechanizmem ma być „obowiązkowa solidarność”, czyli przymusowy tryb relokacji nielegalnych migrantów z krajów Południa Europy (dokąd się nielegalnie wdzierają) w głąb kontynentu. Państwa, które by odmówiły takiej formy „solidarności”, musiałyby się odkupić obowiązkowym haraczem w wysokości 20 tysięcy euro za każdego nieprzyjętego „biednego człowieka”, jak o przemycających ludzi z Afryki i Azji zwykli powiadać politycznie poprawni politycy. Przyjęcie Paktu, który był maglowany w unijnych trybach biurokratycznych przez 8 lat, z entuzjazmem przyjęły panie Metsola i von der Leyen, czyli przewodnicząca Parlamentu Europejskiego oraz szefowa Komisji Europejskiej. Obie wywodzą się z rodziny politycznej tzw. europejskich chadeków (bezobjawowych, dodajmy), czyli partii pokroju naszych litewskich konserwatystów. Uznały panie wręcz, że doszło do „historycznego porozumienia”, które to „historyczne” чудо zostało przepechnięte kolanem przez PE zaledwie minimalną przewagą (301 „za”, 272 „przeciw”, 46 „wstrzymało się”). Entuzjazmu zatem nie było, bo wielu europosłów świetnie rozumiało, że głosując de facto za usankcjonowaniem nielegalnej migracji zapłaci w najbliższych wyborach utratą mandatu. Europejczycy bowiem mają po dziurki w nosie chaosu, przemocy, agresji, a nawet terroryzmu, jakie to zjawiska przyniosły ze sobą do ich krajów rzesze nieweryfikowalnych w wielu przypadkach (jeżeli chodzi o ich tożsamość) przybyszy.

Przecież dostownie kilka dni temu Szwecją, najbardziej otwartym na migrantów krajem, wstrząsnął kolejny brutalny akt przemocy. Chodzi o strzelaninę w stolicy tego kraju Sztokholmie, której ofiarą tym razem padł, niestety, nasz rodak 39-letni Polak. Został zamordowany w biały dzień, gdy szedł ze swym 14-letnim synem na basen. Po drodze przy jednym z wiaduktów mijali się grupą młodocianych bandytów z migranckich rodzin, którzy pod mostami handlują zazwyczaj narkotykami. Doszło

z jakiegoś powodu do wymiany zdań. Polak nie miał szans. Został zastrzelony na oczach syna ot tak dla postrachu, by wszyscy wiedzieli, z kim nie należy zadzierać. Politycy szwedzcy bardzo czyn ten potępili. Nawet premier kraju Ulf Kristersson okazał swą niezgodę na tak brutalną przemoc. Przybył na miejsce zbrodni i złożył tam kwiaty. Nobliwi Szwedzi, których wyuczono, że czarnoskórzy migranci – to bogactwo kulturowe, nie nadają się wychodzić z szoku po każdym podobnym przypadku, których co roku w ich kraju zdarza się ponad 350. Policja szwedzka, jak zawsze w podobnych wydarzeniach, sprawę uznała za „delikatną” i dlatego odmówiła jakiegokolwiek informacji na temat podejrzanych o sprawstwo (jak na razie takowych aresztowano trzech). Zwłaszcza chroni w głębokiej tajemnicy pochodzenie i rasę aresztowanych, bo ich ujawnienie byłoby głębokim nietaktem i zaprzeczeniem jakimkolwiek zasadom politycznej poprawności, obowiązującej w tym kraju od dekad.

Ale wróćmy do Paktu Migracyjnego i jego głównego założenia, czyli do mechanizmu „obowiązkowej solidarności”. Oksymoron wymyśli klerkowie brukselscy taki, że nawet niedysyjsza gazeta „Prawda” nie byłaby w stanie lepiej to wykoncytować. W szranki z nim można chyba że wystawić sformułowania w rodzaju „lodowaty płomień”, „młodzieńczy starzec”, „zgrzybiały junak”, „przemądry głupiec” czy „prawdomówny genderowiec”. W słownictwie ludzi normalnych tymczasem słowo „solidarność” oznacza zawsze działanie z dobrej, własnej, nieprzymuszonej woli. „Solidarność obowiązkowa” sugeruje – rzecz jasna – że mamy do czynienia z czynem przymuszonym, narzuconym, obligatoryjnym. Coś takiego mogło się narodzić tylko w rozumkach unijnych klerków, którzy jedynie potrafią z marchewki zrobić owoc, a ze ślimaka – rybę. No i z solidarności – obowiązkiem.

Oczywiście autorzy Paktu wolać jak najmniej rozpowszechniać się o „obowiązkowej solidarności”. Rozwodzą się raczej nad tym, że w dokumencie przewiduje się wzmocnienie kontroli granic zewnętrznych Unii, przyspieszenie procedury azylowej (a więc szybsze wydalenie tych, którym azyl w Europie się nie należy), założenia bazy danych nielegalnych migrantów. Aha, i jeszcze że „standardy przyjmowania uchodźców” we wszystkich unijnych krajach mają być jednakowe. Czyli zakwaterowanie, socjał, opieka medyczna. Niemcy liczą, że w ten sposób przybyszom odechce się parć tylko do ich kraju, skoro wszędzie dostaną to samo, co w Niemczech. Wcale nie dziwię się więc, że von der Leyen poczuła się tak szczęśliwa z powodu przyjęcia Paktu...

Nam jednak wypadłoby zadać się pytaniem, czy przyjęcie przez PE Paktu Migracyjnego (który będzie jeszcze głosowany przez szefów krajów unijnych w Radzie Unii Europejskiej) nielegalną migrację poskromi,

czy może ją jeszcze bardziej napełdzi? Unijni biurokraci, którym wszystko poprzestawiało się w głowach z powodu nieustannego myślenia i mówienia na opak, odrzabili „historyczny sukces”, a więc powiedzieli, że Pakt jest dobry. Profesor Robert Gwiadowski z Polski im jednak nie dowierza i zadaje proste pytanie: „Dlaczego ma być obowiązek w przyjmowaniu migrantów, skoro mechanizm relokacji jest tak dobry?”

Może i dobry, tyle że dla współczesnych handlarzy ludźmi czyli mafii przemytniczych, dla których Pakt zaiste jest dobry, bo jasno z niego wynika, że Europa przyjmie przerzucane przez nich przez Morze Śródziemne łodzie przeładowane żywym towarem i potem przelokuje przemycających w głąb kontynentu. Nie wiem, czy to przypadek, że akurat po głosowaniu w PE włoska Lampedusa przeżyła prawdziwy rekord, gdy chodzi o liczbę nielegalnych przybyszy z Afryki. Zaledwie w półtorej doby na wyspę przedostało się ponad 1,5 tysiąca nielegalnych migrantów. W skali zaś całego roku 2023 było ich bagatela ponad 1 mln. Wiktor Orban jako jedyny bodajże przywódca kraju europejskiego sprawę skomentował dosadnie: „Jeszcze jeden gwóźdź do grobu Unii Europejskiej”. Potem jeszcze dodał, że „Węgry nigdy nie ulegną szaleństwu masowej migracji” i to Brukselę trzeba leczyć. Leczyć metodą wymiany elit.

Z kolei nasza litewska elita władzy jak na razie nie wie, co pocnie w związku z przyjęciem Paku Migracyjnego. Zastosowała swoją jedyną taktykę, gdy chodzi o politykę wobec Brukseli, czyli taktykę na przeczekanie. Arnoldas Abramavičius, wicepremier spraw wewnętrznych, a więc odpowiedzialny za wewnętrzny porządek na Litwie chyba, zapytany w sprawie odpowiedział, że Litwa jeszcze nie wie, czy będzie przyjmowała kwoty nielegalnych migrantów, czy raczej zdecyduje się na płacenie Brukseli haraczu. Jeszcze mamy 2 lata zanim nowe prawo wejdzie w życie, więc mamy czasu do namysłu, snuć własną nieokreśloną zastępcą ministerki Agnė Bilotaitė. Oczywiście, nikt na Litwie na sprawę w dłuższej perspektywie nie patrzy. Ze zrozumieniem, że gdy raz Pakt Migracyjny zostanie przez Brukselę zatwierdzony, to potem już będzie modyfikowany, gdy chodzi chociażby o kwoty nielegalnych migrantów, do woli i według widzimisię właśnie Brukseli. Pakt bowiem będzie obowiązywał bezterminowo, zaś niuanse w rodzaju, ilu migrantów ma przyjmując konkretny kraj w danym roku, będą zależały od wydajności pracy przemytników. Czym bardziej się postarają, tym więcej ludzi będzie do zrelokowania. Oczywiście mówimy o tych, którym uda się szczęśliwie przepłynąć morze. Dla tych, którzy utoną, brukselscy politycy namalują co najwyżej kwiatki na asfalcie...

**Tadeusz Andrzejewski,**  
radny rejonu wileńskiego

## TYDZIEŃ NA LITWIE

### Valdemaras Sarapinas zostanie ambasadorem Litwy w Polsce

Litewski dyplomata Valdemaras Sarapinas zostanie odwołany ze stanowiska ambasadora na Ukrainie i obejmie stanowisko ambasadora Litwy w Polsce. Sarapinas jest ambasadorem Litwy na Ukrainie od 2020 roku. Zgodnie z decyzją rządu ma być odwołany z dniem 17 czerwca br. Litwa nie ma ambasadora w Polsce od początku września ubiegłego roku, kiedy to Eduardas Borisovas został odwołany po zakończeniu kadencji. Litewską placówką w Warszawie tymczasowo kieruje chargé d'affaires Audronė Markevičienė. Ambasadorowie na Litwie są mianowani i odwoływani przez prezydenta na wniosek rządu i za zgodą parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych.



### Ukraińscy specjaliści przeprowadzą szkolenia z zakresu obrony cywilnej



Ukraińscy wojskowi i specjaliści przeprowadzą w następnym miesiącu szkolenia z zakresu obrony cywilnej. Jest to skutek wizyty ministrów spraw wewnętrznych krajów bałtyckich w Kijowie. Agnė Bilotaitė, ministra spraw wewnętrznych Litwy, wyraziła przekonanie, że „wiedza ukraińskich ekspertów na temat ostrzegania, ewakuacji i schronienia będzie bardzo cenna dla litewskich służb”. Ministrowie spraw wewnętrznych Litwy, Łotwy i Estonii omówili w Kijowie potrzebę dalszego wspierania MSW Ukrainy oraz zagadnienia współpracy. Litwa, od początku rosyjskiej agresji, przekazała Ukrainie pomoc w wysokości 1,2 mld euro, co stanowi 1,5 proc. PKB kraju. W tegorocznym budżecie na wsparcie Ukrainy przewidziano 232 mln euro.

### Niemiecka spółka wybuduje na Litwie zakład do produkcji broni

Na początku tego tygodnia przedstawiciele rządu Litwy podpisali list intencyjny z gigantem niemieckiego przemysłu obronnego „Rheinmetall”. Niemiecka spółka akcyjna planuje otworzyć na Litwie zakład do produkcji broni, a w szczególności pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm, które są uważane za znormalizowaną amunicję w krajach Paktu Północnoatlantyckiego. Aušrinė Armonaitė, ministra ekonomiki i innowacji, poinformowała, że inicjatywa jest traktowana jako duży projekt inwestycyjny, ale uniknęła odpowiedzi na pytanie, gdzie zakład zostanie umiejscowiony. Tymczasem ze źródeł nieoficjalnych wynika, że fabryka zostanie wybudowana prawdopodobnie w rejonie radwiliškis, nieopodal Bajsagoły.



### Zdecydowana większość mieszkańców jest za zakazem reklamowania hazardu



Jak wynika z badania opinii publicznej, 8 na 10 mieszkańców kraju zgodziłoby się na wprowadzenie na Litwie zakazu reklamowania gier hazardowych. Sondaż wykazał, że 80 proc. respondentów (w wieku 18 lat i starszych) opowiedziało się za całkowitym zakazem reklamowania hazardu na Litwie, a tylko 15 proc. jest przeciwnych takiemu posunięciu. Okazało się też, że poparcie dla zakazu reklamowania hazardu było większe wśród kobiet niż mężczyzn (86 proc. kobiet i 72 proc. mężczyzn). W połowie marca Sejm RL rozpoczął rozpatrywanie poprawek do Ustawy o grach hazardowych, która jeśli zostanie przyjęta, zakazałaby reklam hazardu od 1 stycznia przyszłego roku.



# Ustawa o mniejszościach narodowych: totalny regres i dlaczego wracają do niej przed wyborami

**W ubiegłym tygodniu Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło opinii publicznej projekt Ustawy o mniejszościach narodowych. Jak poinformował resort, projekt ustawy ma na celu zdefiniowanie pojęć mniejszości narodowych i wspólnot narodowych.**

Osobę należącą do mniejszości narodowej proponuje się zdefiniować jako obywatela Litwy zamieszkałego na terytorium Republiki Litewskiej, który ma inną tożsamość narodową niż większość narodowa i stara się ją zachować.

W ten sposób dokonano wyraźnego rozgraniczenia regulacji dotyczących mniejszości narodowych – obywateli Republiki Litewskiej i imigrantów innych narodowości.

Należy przypomnieć, że poprzednia Ustawa o mniejszościach narodowych, która została przyjęta w 1989 roku i z powodzeniem obowiązywała na Litwie, wygasła przed 14 laty – 1 stycznia 2010 roku. Sejm Litwy nie przedłużył jej, powołując się na fakt, że większość jej przepisów została opracowana w czasach sowieckich – ze zrozumiałych przyczyn były przestarzałe, należało więc ustawę zaktualizować. Powinna była ona jasno i precyzyjnie określać językowe, edukacyjne, kulturowe i inne prawa mniejszości narodowych.

Nowa ustawa nie została jednak nigdy przyjęta, mimo ratyfikowania w 2000 roku Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych. Od tego czasu Litwa nie posiada dokumentu prawnego regulującego prawa mniejszości narodowych. Niemniej jednak, podobnie jak w przypadku oświaty mniejszości narodowych, kwestia konieczności jej przyjęcia powraca z taką samą

częstotliwością, z jaką odbywają się wybory na Litwie.

Tak było również w 2020 roku – na krótko przed wyborami do Sejmu Litwy obecnej kadencji. Wówczas Departament ds. Mniejszości Narodowych przy Rządzie Republiki Litewskiej rozpoczął prace nad pro-

o cierpliwość, mówiąc, że przyjdzie czas również na ustawę. Najwyraźniej nadszedł właśnie ten czas, dokładnie na sześć miesięcy przed wyborami do litewskiego Sejmu.

Być może trzytysięczny wiec w obronie szkół mniejszości narodowych w Wilnie w marcu tego roku

mniejszościach narodowych niepokój budzą zobowiązania państwa w zakresie edukacji w językach mniejszości narodowych. Proponuje się, by proces edukacyjny był prowadzony w językach mniejszości narodowych w przypadkach, gdy programy edukacyjne realizowa-

Ustawy o mniejszościach narodowych (na szczęście wciąż w formie projektu) już teraz tworzy się precedens – nastawianie jednej mniejszości narodowej przeciwko drugiej, stosowanie znanej od czasów starożytnego Rzymu taktyki „dziel i rządź”. Obecne plany reformowania systemu oświaty mniejszości narodowych w połączeniu z przyjęciem ustawy mogą ostatecznie pogrzebać szkoły mniejszości narodowych z rosyjskim i białoruskim językami nauczania.

Oprócz tego, obecny projekt ustawy w żaden sposób nie reguluje używania języków mniejszości w miejscach ich zwartego zamieszkania odnośnie pisowni ulic, miejsc topograficznych, w kontaktach z instytucjami państwowymi – nie zostały określone warunki używania języków mniejszości narodowych. A to z kolei mocno uderzy w prawa Polaków zwarcie mieszkających na Wileńszczyźnie.

Ministerstwo sprawiedliwości zaprasza mieszkańców, by do 24 kwietnia wzięli udział w dyskusji nad projektem Ustawy o mniejszościach narodowych. Po ocenie otrzymanych uwag, projekt zostanie przedłożony na posiedzeniu rządu. Po zatwierdzeniu przez rząd, projekt zostanie przedłożony Sejmowi. Po zatwierdzeniu go przez rząd trafi do Sejmu.

Bardzo by się chciało mieć nadzieję, że projekt zostanie dopracowany i udoskonolony zanim trafi do litewskiego Sejmu. W przeciwnym bowiem razie Ustawa o mniejszościach narodowych stanie się zwykłą wydmuszką, którą spróbują uspokoić międzynarodowe organizacje unijne, tymczasem problemów mniejszości narodowych nie rozwiąże, a nawet je pogłębi.

**L24.lt**



**Trzytysięczna manifestacja w obronie szkół mniejszości narodowych przeszła główną aleją stolicy 23 marca br.**

jęktem nowej ustawy, angażując do tego zarówno przedstawicieli wspólnot, jak też niezależnych ekspertów. Potencjalna ustawa została nawet przesłana do uzgodnienia przez odpowiednie struktury.

Jak na ironię, na czele grupy roboczej, która przygotowywała projekt tego aktu prawnego, stała obecna ministra sprawiedliwości Ewelina Dobrowolska. Przyjęcie Ustawy o mniejszościach narodowych stało się swoistą przedwyborczą kartą przetargową, na którą „dał się nabrać” łatwowierny elektorat mniejszości narodowych, głosując na liberalną Partię Wolności. Jednak po wyborach projekt ten nie znalazł się nawet w programie rządu. Ministra poprosiła jednak wówczas

pokazał, jak wielu potencjalnych wyborców można wykorzystać w kampanii wyborczej. Dlatego w trybie pilnym wzięto się za tę ustawę.

Czego mniejszości narodowe na Litwie oczekują od ustawy? Przede wszystkim, powinna zapewnić zachowanie oświaty w języku ojczystym oraz wsparcie dla szkół państwowych z nauczaniem w językach mniejszości narodowych. Powinna też umożliwiać mniejszościom narodowym w miejscach zwarcie przez nich zamieszkałych prowadzenie z władzami lokalnymi korespondencji w ich językach ojczystych, jak również podawanie nazw ulic, znaków topograficznych itp. w dwóch językach.

W obecnym projekcie Ustawy o

ne są zgodnie z dwustronnymi lub wielostronnymi umowami międzynarodowymi Litwy z państwami Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG), tj. edukacji w językach urzędowych państw EOG.

Innymi słowy, jedynie polska mniejszość narodowa będzie mogła się kształcić w języku ojczystym, projekt ustawy odnosi się bowiem do języków Unii Europejskiej. Jeżeli zaś chodzi o szkoły rosyjskie i białoruskie, to państwo będzie decydować o tym, w jaki sposób zapewnić im edukację. O tym, jak państwo traktuje edukację i szkoły mniejszości narodowych, świadczą decyzje ministerstwa oświaty, nauki i sportu.

W rzeczywistości w ramach

## Wierni swoim ideałom

Dokończenie ze s. 1 barbarzyńską agresją rosyjską, swej niepodległości i wolności musi niezłomnie bronić Ukraina, pamięć o Żołnierzach Wyklętych i wartościach, które im przyswiecały, staje się jeszcze bardziej aktualna – mówił dyplomata.

Trasa 1963 metrów, symbolizuje pamięć żołnierzy, dla których wojna nie skończyła się w 1945 roku, tym, którzy nie chcieli i nie potrafili pogodzić się z narzuconym ustrojem państwa i sowiecką dominacją. Ostatni „Niezlomny” Józef Franczak „Laluś” został zastrzelony w obławie jesienią 1963 roku. Szacuje się, że w antykomunistycznym podziemiu na Wileńszczyźnie walczyło około 200 Żołnierzy Wyklętych. Oddzielną kartą zapisała się 5. Wileńska Brygada AK, która wycofała się z Wileńszczyzny w trakcie operacji „Ostra Brama”, pokonała kilkaset kilometrów i walczyła na terenie Polski. Wśród nich był

m.in. legendarny major Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, a także sanitariuszka Danuta Siedzikówna „Inka”.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymali pamiątkowe puchary, a wszyscy uczestnicy, którzy dotarli do mety – pamiątkowe medale.

Pomysł biegu „Tropem Wilczym” zrodził się w 2013 roku. Pomysłodawcą była działająca w Polsce Fundacja „Wolność i Demokracja”. W pierwszym biegu w Polsce udział wzięło 50 uczestników. Inicjatywa rozwijała się prężnie i w 2020 roku odbyła się już w ponad 300 miastach w Polsce i za granicą. Obecnie coroczne biegi ku pamięci Żołnierzy Wyklętych poza Polską organizowane są m.in. w Chicago, Londynie, Nowym Jorku i Wiedniu

Organizatorami biegu w Wilnie była Ambasada RP w Wilnie, polska młodzież na Litwie oraz Stowarzyszenie „Sporto reniginał”.

\*\*\*

„Wojna się nie skończyła [...]. Nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym Państwie Polskim [...]. Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości państwa” – pisał ostatni dowódca Armii Krajowej gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” w 1945 roku. Wielu z jego podkomendnych posłuchało dowódcy i nie złożyło broni po zakończeniu II wojny światowej. Kontynuowali walkę o prawdziwie wolną ojczyznę.

Sytuacja Polski w 1945 roku była trudna. Postanowienia konferencji w Teheranie, Jałcie i Poczdamie de facto skutkowały podziałem Europy na strefy wpływów. Powoływane od 1944 roku polskie rządy nie pochodziły z wyborów i były zależne od władz Związku Sowieckie-

go. Przeprowadzone w 1947 roku, zgodnie z ustaleniami konferencji jałtańskiej, wybory parlamentarne zostały sfalszowane, m.in. przy pomocy działań sowieckiej policji politycznej NKWD.

Żołnierze podziemia niepodległościowego zdecydowali się stawić nowej władzy zbrojny opór. Dziś nazywani są „żołnierzami wyklętymi”, ponieważ do odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności w 1989 roku władze PRL uznawały ich działalność za zbrodniczą, jednocześnie milcząc o represjach, jakim byli poddawani przede wszystkim w okresie stalinizmu. Pierwsze struktury zbrojne antykomunistyczne podziemie utworzyło już w 1943 roku, jednak najintensywniejszy zbrojny opór przeciw narzuconej przemocą władzy przypadł na rok 1945. Szacuje się, że w ciągu kolejnych lat aktywności w różnych organizacjach podziemnych w powojennej Polsce działało nawet 200 tys. osób. Działacze podziemia nie godzili się na narzucenie narodowi polskiemu obcej woli.

Ich celem było doprowadzenie do realizacji postanowień jałtańskich w zakresie organizacji w Polsce prawdziwie wolnych i demokratycznych wyborów.

„Żołnierze wyklęci” ginęli nie tylko w walce. Wielu z nich trafiło do więzień, gdzie byli torturowani i mordowani. Częstokroć drakońskie wyroki na żołnierzy podziemia niepodległościowego zapadały w sfingowanych procesach, które urągły wszelkim zasadom praworządności. Niektórzy zostali wywiezieni do sowieckich łagrów. Często byli skazywani pod fałszywymi zarzutami kolaboracji z Niemcami, nawet jeśli w czasie II wojny światowej aktywnie walczyli z nazistowskim okupantem w strukturach państwa podziemnego.

Większość żołnierzy podziemia antykomunistycznego wyszła z ukrycia w lutym 1947 roku. Wielu z nich musiało ukrywać się pod fałszywymi nazwiskami aż do końca okresu PRL. Ostatni „Niezlomny” Józef Franczak „Laluś” został zastrzelony w obławie jesienią 1963 roku.





# Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy w kościele Katolickim obchodzona jest Niedziela Miłosierdzia Bożego. Niedzielę Miłosierdzia Bożego w Kościele katolickim ustanowił w 2000 roku, w rocznicę kanonizacji siostry Faustyny Kowalskiej - św. Jan Paweł II. Od Wielkiej Nocy przez cały tydzień gromadzili się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia wierni z Wilna, okolic i zagranicy, by pomodlić się przy obrazie Jezusa Miłosiernego – „Jezu, ufam Tobie”. Mamy za sobą uroczyste zakończenie Tygodnia Miłosierdzia w Wilnie. Niedzielną Mszę świętą w języku polskim celebrował JE ks. bp Arūnas Poniškaitis.

**A.**  
Jezu, ufam Tobie!

**Stanisław**  
Wystawa „Wilno - miasto Miłosierdzia” była prezentowana w wielu miejscach na Litwie, w Polsce, a także w Parlamencie Europejskim w Strasburgu. Było to znakomite propagowanie kultu Bożego Miłosierdzia i jednocześnie wyjątkowa promocja Wilna i Wileńszczyzny. Słowa podziękowania dla ks. Marszałka oraz liderów AWPL z prezesem Tomaszewskim, którzy wykonali wspaniałą pracę.

**wileński**  
W czerwcu 2026 roku w Wilnie odbędzie się Światowy Apostolski Kongres Miłosierdzia. Metropolita wileński arcybiskup Grušas zaprasza: „Spotkajmy się na kongresie w Wilnie – mieście wybranym przez Boga, aby za pośrednictwem św. Faustyny i bł. Michała Sopoćki przypomnieliśmy światu o swoim miłosierdziu”. Światowy Apostolski Kongres Miłosierdzia (World Apostolic Congress on Mercy) – to cykliczne, międzynarodowe spotkanie duchownych i świeckich mające na celu propagowanie orędzia miłosierdzia zapoczątkowanego przez św. Faustynę. Wydarzenie to, odbywające się co trzy lata w innym kraju, jest inicjatywą Kościoła katolickiego, którą realizuje Papieska Rada ds. Nowej Ewangelizacji wraz z diecezją miejsca, w którym wydarzenie jest planowane. Kongres gromadzi tysiące delegatów z całego świata, w

tym wielu hierarchów kościelnych i odbywa się pod przewodnictwem legata papieskiego. Formuluje on wytyczne dla Kościoła powszechnego dotyczące docierania z orędziem miłosierdzia do każdego człowieka. Światowy Kongres Miłosierdzia odbył się w Rzymie (2008), Krakowie (2011), Bogocie (2014), Manili na Filipinach (2017) i Apii na Samoa (21-26 maja 2023 roku).

**Edyta**  
Relikwie św. siostry Faustyny znajdują się w Krakowie-Łagiewnikach, gdzie mieści się sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Relikwie Świętej znajdują się również w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie.

W domu na Antokolu, w którym św. Faustyna mieszkała podczas swoich pobytów w Wilnie (w roku 1929 i w latach 1933-1936), obecnie znajduje się muzeum, poświęcone Świętej.

**Teresa**  
Święta Faustyna i to, że Jezus ukazał się jej właśnie w Wilnie, jest wielkim darem dla Wilna i jego mieszkańców.

**z Wilna**  
W lutym minęła 93. rocznica objawienia się Jezusa Miłosiernego św. Faustynie Kowalskiej w 1931 roku. Jezus polecił jej wtedy namalowanie obrazu z podpisem: „Jezu, ufam Tobie”.

„Wieczorem, kiedy byłam w celi, ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedną ręką wzniesioną do błogostawieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach

## Z serca Jezusa wypływa Boże Miłosierdzie, jak światło, które rozprasza ciemności świata w naszych sercach



wychodziły dwa wielkie promienie: jeden czerwony, a drugi białe (...). Po chwili powiedział mi Jezus: wymaluj obraz według rysunku, który widzisz z podpisem: „Jezu, ufam Tobie”. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie” – tak opisała to wydarzenie s. Faustyna w swoim „Dzienniczku”, pisanym w latach 1934-1938.

Objawienie to miało miejsce 22 lutego 1931 r. w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Płocku, w którym Faustyna Kowalska spędziła lata 1930-1932. Jezus Miłosierny polecił jej wtedy namalowanie obrazu z podpisem: „Jezu, ufam Tobie”.

S. Faustyna spełniła polecenie Jezusa. Po złożeniu w Krakowie ślubów wieczystych w maju 1933 r., tegoż miesiąca wyjechała do Wilna. Przebywała tam z przerwami do 1936 roku. Tam poznała też swego spowiednika i kierownika duchowego bł. ks. Michała Sopoćkę, który pomógł jej zrealizować polecenie Pana Jezusa. Poprosił malarza Eugeniusza Kazimirowskiego o namalowanie wizerunku Jezusa Miłosiernego, sugerując się wskazówkami s. Faustyny. Prace nad obrazem trwały około pół roku i zakończyły się w 1934 r.

**r.w.**  
„Niektórzy Wilno nazywają stolicą Bożego Miłosierdzia, mnie się bar-

dziej podoba określenie „Wilno - Betlejem Bożego Miłosierdzia” - mówił przed laty ks. Mariusz Marszałek. Ponieważ „to w Wilnie wszystko się zaczęło” - „tutaj w 1934 roku był malowany obraz „Jezu, ufam Tobie”, a teraz znajduje się tu oryginał świętego obrazu, tutaj była podyktowana Koronka do Miłosierdzia Bożego, tutaj, tak naprawdę, były pierwsze obchody święta Miłosierdzia Bożego, w Wilnie zostało zawiązane Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego”.

**Jan**  
To właśnie w Wilnie spotkali się dwaj wielcy apostołowie Bożego Miłosierdzia – bł. ks. Michał Sopoćko oraz św. Faustyna Kowalska.

**Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!**

**Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia?  
Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.**

**Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody!  
Świat czeka na twoją historię!**

**www.L24.lt info@L24.lt**





Flaga Wileńszczyzny

## HYMN WILEŃSZCZYZNY

## Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka  
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,  
Zapatrzone w modrą gładź,  
Świętojańskie płyną wieńce  
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,  
Wileńszczyzny drogi kraj.  
Na nic Ciebie nie zamienię,  
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,  
Woła wiernych dzwonów spíž.  
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,  
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,  
Pośród jarów, pośród gór,  
Co broniły tu polskości,  
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy!  
Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!

Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tatarzy. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwona szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

## KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYZNY: 18-24 kwietnia 2024 r.

- 18 kwietnia 1922 r. Litwa Środkowa została przyłączona do Polski. Tego dnia przed Ostrą Bramą odbyła się uroczystość wręczenia Józefowi Piłsudskiemu kluczy Wilna.
- 18 kwietnia 1984 r. w Wilnie odsłonięto pomnik Adama Mickiewicza według projektu Gediminasas Jokubonisa.
- 19 kwietnia 1860 r. w Wilnie zmarł Karol Podczaszyński, architekt, profesor Uniwersytetu Wileńskiego.
- 19 kwietnia 1919 r. Wojska Polskie odbiły z rąk bolszewików Wilno.
- 20 kwietnia 1855 r. w Wilnie założono Muzeum Starożytności.
- 20 kwietnia 1998 r. zmarła Zofia Gulewicz, baletnica, choreografka, założycielka Zespołu Pieśni i Tańca „Wilia”.
- 21 kwietnia 1933 r. w Wilnie zmarł Alfons Parczewski, adwokat, działacz polityczny i społeczny, profesor i rektor USB, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.
- 22 kwietnia 1794 r. podczas Insurekcji Kościuszkowskiej wybuchło powstanie w Wilnie pod wodzą Jakuba Jasińskiego.
- 22 kwietnia 1919 r. Józef Piłsudski wydał „Odezwę do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”, zawierającą program federacyjny.
- 22 kwietnia 1990 r. odbył się II Nadzwyczajny Zjazd ZPL, na którym przyjęto nowy statut i program oraz kilka uchwał.
- 22 kwietnia 1993 r. zmarła Helena Kuźmowa, znana wileńska nauczycielka, autorka wielu podręczników.
- 23 kwietnia 1934 r. odbyło się uroczyste odsłonięcie na placu Safianiki w Wilnie pomnika ku czci ucznia Mieczysława Dordzika, który utonął podczas powodzi ratując żydowskie dziecko.
- 24 kwietnia 1989 r. w Sużanach został założony zespół folklorystyczny „Sużanianka” pod kierownictwem Margaryty Krzyżewskiej.

Zofia Gulewicz – wieloletnia choreografka  
Polskiego Zespołu Artystycznego  
Pieśni i Tańca „Wilia”

Zofia Gulewicz urodziła się 8 lipca 1915 r. w Warszawie. Wychowywana była samotnie przez matkę, Janinę Wernicką. Już jako dziecko przejawiała zamiłowanie i zdolności do tańca. W latach 1928–1931 uczyła się w Szkole Artystyczno-Baletowej przy Teatrze Wielkim w Warszawie. W 1935 r. została członkiem tancerzy Teatru Wielkiego. Rok później zagrała w filmie *Ada! To nie wypada!*. Męża Arseniusza Gulewicza, inżyniera pochodzącego z Wileńszczyzny poznała w Tatrach. Tuż przed wojną udali się do Kolonii Wileńskiej.

Po wojnie została w Wilnie. Początkowo zajmowała się wychowywaniem dzieci. Następnie za namową dyrektora polskiej szkoły w Kolonii Wileńskiej utworzyła grupę taneczną z uczniów. W 1955 roku powstał zespół pieśni i tańca Wilia. Zofia Gulewicz była jego współzałożycielką. Gulewicz przez kolejnych 40 lat kierowała grupą taneczną „Wili”. Jej rolą było uczyć tancerzy fachu od podstaw, w tym makijażu scenicznego, a także dbać o oprawę, na którą materiał często kupowała za własne pieniądze. Jej umiejętności zostały dostrzeżone przez państwo zawodowy litewski zespół „Lietuva”, który poprosił Gulewicz o przygotowywanie dla niego chore-



ografii polskich tańców. Stworzyła ponad 300 tańców. Wykształciła setki tancerzy i 30 choreografów, którzy uczyli potem następne pokolenia. Roman Rotkiewicz, weteran Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilia” stwierdził, że Zofia Gulewicz „była wzorcem naszego stosunku do tańca”. To właśnie dzięki niej „Wilię” już w latach 70. minionego stulecia zaczęto nazywać litewskim „Mazowszem”. Publiczność wileńska zwykle eksplodowała owacjami na widok chowającej się przy kurtynie drobnej elegancko srebrzącej się kobiety z ciepłym dobrym uśmiechem na

twarzy o zamysłonym spojrzeniu. Zofia Gulewicz zmarła 20 kwietnia 1998 r. Została pochowana przy mężu na Lipówce, w Wilnie, na cmentarzu prawosławnym. Miała syna Włodzimierza i córkę Ludmiłę. W 2008 roku ulicy przy której mieszkała zostało nadane jej imię. W 2021 roku w Kolonii Wileńskiej, dzielnicy gdzie mieszkała, umieszczono tabliczki upamiętniające znanych mieszkańców, w tym Zofię Gulewicz. W 1996 r. została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



„Rudomianka” po raz kolejny gościła w Zawoi

## Niezwykła przygoda folklorystyczna

**W dniach 1-7 kwietnia Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Rudomianka” po raz kolejny gościł w Zawoi – najdłuższej i największej pod względem powierzchni wsi w Polsce, znajdującej się w województwie małopolskim, przy granicy ze Słowacją, u stóp malowniczej Babiej Góry.**

Każdy dzień pobytu zespołu w Polsce był niezwykle nasycony. Dominował taniec. Młodzież brała udział w wielu warsztatach i próbach tanecznych, spotkaniach integracyjnych. Młodzież z „Rudomianki” miała okazję bliżej poznać region spiski, jego historię, przyrodę, kulturę oraz ludzi.

Region spiski od zawsze był tzw. tygłem narodowym i kulturowym. Wiele miejscowości w tym regionie założyli Niemcy sprowadzeni przez Węgrów. Te miejscowości zamieszkiwali ludzie wielu narodowości: Polacy, Rumuni, Cyganie, Żydzi, Słowacy. To miało wpływ na kształtowanie się gwar, zwyczajów, folkloru tego regionu. W folklorze spiskim jest wpływ wielu narodów. Najwięcej jest wpływów węgierskich, co można usłyszeć w muzyce i zauważyć w tańcu i strojach. W gwarze zaś spiskiej jest wiele germanizmów.

Podczas pobytu w Polsce „Rudomianka” zapoznała się z zespołem „Śpisko Qmpanijo”. Założycielką zespołu, a właściwie kapeli, jest Maria Wnęk – kierowniczka i choreografka zespołu regionalnego „Zielony Jawór” w Kremkach. Kapela „Śpisko Qmpanijo” wykonuje nie tylko muzykę ludową regionu Spisz, ale również węgierską, słowacką i rumuńską muzykę ludową, jak też biesiadną polską. Zespół aktywnie

koncertuje w Polsce i za granicą.

Spotkanie z kapelą „Śpisko Qmpanijo” było niezwykle ciekawe i owocne. Maria Wnęk zapoznała „Rudomiankę” z tańcami spiskimi, przygotowała i nauczyła młodzież z Litwy nowych układów tanecznych. Kapela „Śpisko Qmpanijo” z kolei nauczyła nowych melodii spiskich. Córka pani Marii Dominika rozpięła partyturę dla kapeli „Rudomianki”.

– Ludzie folkloru – to jedna wielka rodzina. Zawsze, nawet na drugim końcu świata, spotkamy znajome twarze. Tak więc miałam okazję poznać panią Wioletę, kierowniczkę artystyczną „Rudomianki” na jednym z festiwali w Polsce, gościliśmy u siebie zespoły z Wileńszczyzny, niejednokrotnie też odwiedziliśmy Litwę. Zostaliśmy również zaproszeni do Rudomina na festiwal kapel. Mamy nadzieję, że nam się uda wziąć w nim udział” – powiedziała Maria Wnęk.

Młodzież z Litwy miała również spotkanie z zespołem regionalnym „Juzyna” z Zawoi oraz warsztaty taneczne, które przeprowadziła Regina Wicher – etnografka, animatorka kultury regionalnej, pracowniczka Babiegórskiego Centrum Kultury, kierowniczka zespołu regionalnego „Juzyna” z Zawoi.

Zespół „Juzyna” zaliczany do zespołów autentycznych, działający



już od ponad 30 lat, prezentuje pieśni, muzykę, tańce, obrzędy i stroje górali babiogórskich – ciekawej grupy góralskiej zamieszkującej u północnych podnóży Babiej Góry, najwyższego szczytu Beskidu Żywieckiego. Zespół skupia dzieci i młodzież z terenu gminy Zawoja. Kierownikiem muzycznym zespołu jest Wojciech Kubasiak, świetny multiinstrumentalista, który uczy młodzież zespołu melodii tego regionu. Zespół posługuje się gwara babiogórską, której już niewielu ludzi używa na co dzień.

Zespół „Juzyna” uczył młodzież z Litwy tańczyć hajduka – tańca pochodzenia węgierskiego, tańczonego parami, jednak większą rolę odgrywa w nim partner, który popisuje się swoją sprawnością fizyczną, wykonując skoki, głębokie przysiady, pełzanie w przysiadzie, skoki w pozycji poziomej.

Na spotkanie integracyjne do Orawy „Rudomiankę” zaprosił Zespół Regionalny „Orawianie” im. Heródka z Lipnicy Wielkiej. Zespół ten założony został przy Szkole Podstawowej nr 4 w Lipnicy Wielkiej – Przywarówce w 1974 r. Kierownikiem, instruktorem i choreografem jest Eugeniusz Karkoszka. Swoją repertuar oparł głównie na tradycyjnych zabawach pasterskich i dziecięcych oraz tańcach i przyspiewkach. Zespół ten pokazuje również doroczne zwyczaje i obyczaje ludowe. Eugene

nusz Karkoszka i Aleksandra Bajus prowadzą stowarzyszenie, które zostało założone, aby wspierać zespół „Orawianie”.

Podczas dwóch spotkań-warsztatów młodzież z Litwy zapoznała zespół „Orawianie” z tradycyjnymi litewskimi tańcami i pieśniami ludowymi. Młodzież z Polski nauczyła się tańca „Ažuolinė” – tradycyjnego litewskiego tańca ludowego, znanego ze swoich szybkich kroków i dynamicznych ruchów, nawiązującego do sity dębu i harmonii z naturą, jak też pieśni „Saulėle Motulė” – utworu pełnego poezji, często wykonywanego a capella, który celebrowa piękno natury i symbolizuje miłość oraz tęsknotę. Zespół „Orawianie” z kolei zapoznał naszych artystów z kulturą Oraw i zaprezentował folklor orawski. Między innymi, kolektyw pokazał, jak należy władać biczem pasterskim, który kiedyś był używany przez pasterzy orawskich do wypasania wołów. To była niezwykle przygoda folklorystyczna.

Jeden dzień pobytu w Polsce został poświęcony zwiedzaniu Zakopanego. Młodzież miała okazję zachwycić się fascynującymi widokami okolicy ze szczytu Gubałówki oraz odbyć spacer Krupówką. I chociaż pogoda w ten dzień nie dopisała, wycieczka pozostawiła wiele wspaniałych wrażeń.

Mimo napiętego harmonogramu „Rudomianka” miała wypad

szlakiem górskim. Młodzież odbyła spacer na wieżę widokową w Zawoi na szczycie Mosornego Gronia. Po drodze oglądała przepiękne widoki. W sposób szczególny wszystkich zachwycał wodospad Mosorczyk. To, z czym nasi wycieczkowicze spotkali się na szczycie wieży, było czymś fantastycznym. Cudowne widoki na Pasma Babiej Góry z jednej strony, a na Tatry – z drugiej, nikogo nie pozostawiły obojętnymi.

Nie da się wyrazić słowami całej wdzięczności za cudowną podróż... Młodzież zawsze będzie cenić te chwile, bo one są najlepsze... To było niezwykle ciekawe doświadczenie. Ta podróż dostarczyła moc pozytywnych emocji. Była świetną nauką i zabawą.

„Rudomianka” oraz jej kierowniczka artystyczna Wioleta Cereszka pragnie serdecznie podziękować wszystkim, kto przyczynił się do organizowania wyjazdu zespołu do Polski. Szczególne słowa dziękczynienia należą się zespołom „Śpisko Qmpanijo”, „Juzyna” i „Orawianie”, jak też Marii Wnęk, Reginie Wicher, Eugeniuszowi Karkoszce i Aleksandrze Bajus za wspaniałe warsztaty, które wzbogaciły repertuar „Rudomianki”. Zespół dziękuje również opiekunom, którzy czuwali nad bezpieczeństwem młodzieży podczas podróży oraz pobytu w Polsce.

*Tekst i zdjęcia: Centrum Kultury w Rudominie*



W Kowalczukach wystąpiło studio teatralne „Kulfon”

## Emocjonujące przeżycie

**W dniu 11 kwietnia na gościnnej scenie Centrum Kultury w Kowalczukach – filii Centrum Kultury w Rudominie – wystąpiło studio teatralne „Kulfon” z Rukojuń.**

Dziecięca grupa teatralna „Kulfon” powstała w 2000 roku przy istniejącym już w Rukojuńniach teatrze młodzieżowym. W repertuarze grupy są przeważnie spektakle lalkowe. „Kulfon” jest niejednokrotnym laureatem przeglądów teatrów szkolnych organizowanych przez „Macierz Szkolną” na Litwie i oddział „Wspólnoty

Polskiej” w Białymstoku. Uczestnicy teatryku zdobyli II miejsce w konkursie dziecięcych teatrów lalkowych „Karūna”, są także laureatami przeglądu zespołów kołędniczych rejonu wileńskiego.

Artyści zaprosili dzieci do obejrzenia przedstawienia teatralnego pod tytułem „Księżniczka na ziarnku grochu”. Spektakl przeniósł wszystkich w czarowany świat lalek. Piękne opowiadanie o królu śpiochu, królownie i lekkomyślnym księciu, który szukał księżniczki, szczególnie zafascynowała dzieci zebranych w czwartkowe popo-

łudnie w sali placówki kulturalnej. Reżyserką tego przedstawienia była Helena Bakuła, kierowniczka studia teatralnego „Kulfon”, która wykonała również lalki.

Na spektakl przybyli uczniowie klas początkowych oraz dzieci z grupy przygotowawczej w Gimnazjum im. Stanisława Moniuszki w Kowalczukach. Młodzi widzowie byli zafascynowani niezwykle pięknym przedstawieniem. Młodzi widzowie żywo reagowali na to, co działo się na scenie. To było dla nich wszystkich bardzo emocjonujące przeżycie.





# Ewangelia na każdy dzień tygodnia

**Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym dwudziestym ósmym, wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.**



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Czwartek,  
18 kwietnia 2024**

J 6, 44-51

**SŁOWA EWANGELII  
WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA**

Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie przyciągnie mój Ojciec, który Mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Przecież Prorocy zapisali: «Wszyscy będą uczniami Boga». Każdy, kto posłuchał Ojca i przyjął Jego naukę, przychodzi do Mnie. I nie dlatego, że zobaczył Ojca. Ojca bowiem zobaczył tylko Ten, kto pochodzi od Boga. Uroczycie zapewniam was: Ten, kto wierzy, ma życie wieczne. Ja jestem chlebem życia. Wasi przodkowie jedli na pustyni mannę, ale pomarli. To jest natomiast chleb, który zstępuje z nieba, aby każdy, kto go spożyje, nie zaznał śmierci. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Ktokolwiek będzie spożywał ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata”.

**KTO WIERZY, MA ŻYCIE WIECZNE**

Wiara i Eucharystia odgrywają najważniejszą rolę w życiu duchowym człowieka. Prowadzą do zjednoczenia z Bogiem, dają życie wieczne. Każdy z nas jest stworzony dla życia, także tego w wieczności. Jednak w ciągłym zabieganiu nie mamy czasu o tym pomyśleć. Nie jest łatwo, kiedy wokół tyle zachęt, żeby nie myśleć o przemijaniu i wieczności. Słowo „przemijanie” w ogóle zniknęło z naszego myślenia. Ciągłe nam się wydaje, że mamy czas, aby zająć się duchową stroną naszego życia. A tymczasem, jak pisała św. Benedykta od Krzyża, „każdą chwilę wbudowujemy w wieczność”.

**Boże, dziękuję Ci za dar wiary, Eucharystii i życia wiecznego.**

**Piątek,  
19 kwietnia 2024**

J 6, 52-59

**SŁOWA EWANGELII  
WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA**

Żydzi zaczęli się sprzeczać między sobą, pytając: „Jak On może nam dać swoje ciało do jedzenia?”. Jezus więc oświadczył: „Uroczycie zapewniam was: Jeśli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i pili Jego krwi, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja wskreszę go w dniu ostatecznym. Bo moje ciało naprawdę jest pokarmem, a moja krew naprawdę jest napojem. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, pozostaje we Mnie, a Ja w nim. Podobnie jak Mnie posłał Ojciec, który żyje, i jak Ja żyję dzięki Ojcu, tak również ten, kto Mnie spożywa, będzie żył dzięki Mnie. To jest właśnie chleb, który zstąpił z nieba; inny od tego, jaki jedli przodkowie i pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. O tym mówił Jezus w synagodze, gdy nauczał w Kafarnaum.

**NASYCENI MIŁOŚCIĄ**

Pokarm i napój są niezbędne do podtrzymywania życia biologicznego. A Ciało i Krew Chrystusa to pokarm i napój nasycające inne życie, głębsze, ważniejsze – życie duchowe. I jak brak pokarmu sprawia, że słabniemy, a w konsekwencji umieramy, podobnie jest z życiem duchowym, które w nas słabnie, aż do zupełnego obumarcia... Przyjmowanie Jezusa w Eucharystii nasyci nas Jego miłością, Jego obecnością, czyni nas w pełni żywymi, w pełni sobą. Człowiek tak naprawdę żyje nie dzięki chlebowi, który zjada, lecz dzięki miłości. A tylko miłość Boga, odwieczna, nieskończona, bezgranicznie bezinteresowna może nasycić do końca ludzkie serce.

**Jezu, pragnę Cię przyjmować w Komunii Świętej jak najczęściej, aby dzięki Tobie żyć pełnią życia. Rozpal we mnie tęsknotę za Tobą.**

**Sobota,  
20 kwietnia 2024**

J 6, 55. 60-69

**SŁOWA EWANGELII  
WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA**

W synagodze w Kafarnaum Jezus powiedział: „Moje ciało naprawdę jest pokarmem, a moja krew naprawdę jest napojem”. Wielu z grona Jego uczniów, którzy to usłyszeli, twierdziło: „Ta nauka jest trudna do przyjęcia. Któż może tego słuchać?”. Jezus świadom, że Jego uczniowie oburzają się na to, co mówił, zwrócił się do nich: „Tak was to gorszy? A co będzie, gdy zobaczycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był poprzednio? To Duch daje życie – ciało nie przydaje się na nic. Słowa, które wam powiedziałem, są właśnie Duchem i życiem. Wśród was są jednak tacy, którzy nie wierzą”. Jezus bowiem od początku wiedział o tych, którzy nie wierzyli, oraz o tym, który miał Go zdradzić. I dodał: „Dlatego właśnie powiedziałem wam: «Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli Ojciec mu tego nie da». Odtąd wielu Jego uczniów wycofało się i już więcej z Nim nie chodziło. Jezus zapytał Dwunastu: „Czy i wy chcecie odejść?”. Na to odparł Szymon Piotr: „Panie, do kogo mielibyśmy pójść? Przecież Ty masz słowa życia wiecznego. A my uwierzyliśmy i przekonaliśmy się, że Ty jesteś Świętym Boga”.

**SŁOWA ŻYCIA WIECZNEGO**

To, co Jezus mówi do swoich słuchaczy i uczniów, jest trudne, a nawet nie do przyjęcia. To naturalne, że oni się buntują. Jak można spożywać Ciało Jezusa? Jak można pić Jego Krew? Uczniowie próbują to sobie jakoś wytłumaczyć, ale tu potrzeba wiary... To Jezus ma słowa życia wiecznego. Aby mieć życie wieczne, nie wystarczy przyjmować Jezusa ustami, trzeba Go przyjąć do serca, a wtedy On będzie nas przemieniał. Potrzebujemy również, aby nas umacniał swoim słowem, dlatego słuchajmy Go. On przychodzi do nas przez Pismo Święte, modlitwę. Prośmy, by otworzył nasze serca, abyśmy mogli go słyszeć.

**Jezu, dziękuję Ci za to, że dajesz mi siebie, dziękuję Ci za miłość. Pragnę być wśród tych, którzy Cię słuchają, i przyjmować Cię do swego serca.**

**Niedziela,  
21 kwietnia 2024  
4 Niedziela Wielkanocy**

J 10, 11-18

**SŁOWA EWANGELII  
WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA**

Jezus powiedział: „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz poświęca swoje życie za owce. Najemnik zaś, i ten który nie jest pasterzem ani właścicielem owiec, gdy zobaczy zbliżającego się wilka, opuszcza je i ucieka, a wilk je porzywa i rozprasza. Jest bowiem najemnikiem i nie



# Ewangelia na każdy dzień tygodnia

troszczy się o owce. Ja jestem dobrym pasterzem. Znam moje owce i one Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec i jak Ja znam Ojca. Poświęcam też swoje życie za owce. Posiadam jeszcze inne owce, które wprawdzie nie są z tej zagrody, lecz trzeba, abym je przyprowadził. Pójdą one za moim głosem i tak powstanie jedna trzoda z jednym pasterzem. Ojciec miłuje Mnie, dlatego że oddaję swoje życie, aby je znowu odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz oddaję je z własnej woli. Posiadam bowiem władzę, aby je oddać, jak i ponownie odzyskać. Takie polecenie otrzymałem od mojego Ojca”.

## NAJEMNIK I PASTERZ

Istotą dzisiejszej Ewangelii jest prawda o trosce pasterza o owce aż po oddanie za nie życia. Tym pasterzem jest Jezus. On zna swoje owce. Kocha i troszczy się o nas. Jezus poświęcenie pasterza konfrontuje z postawą najemnika, który wobec niebezpieczeństwa znajduje wygodną wymówkę, że jego życie jest najcenniejsze. Indywidualizm, egoizm bardzo często wypełnia serce człowieka. Dlatego tak bardzo cenimy tych, którzy nie myślą tylko o sobie, którzy wobec nas nie są jedynie najemnikami, ale prawdziwie oddanymi pasterzami. A ja? Czy naśladuję pasterza czy najemnika? Czy czuję się odpowiedzialny za Kościół?

**Panie Jezu, dziękuję Ci za kapłanów, którzy stanęli na drogach mojego życia jako prawdziwi pasterze. Sam pragnę postępować jak pasterz, kochając Boga i bliźnich.**

**Poniedziałek,  
22 kwietnia 2024**

J 10, 1-10

**SŁOWA EWANGELII  
WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA**

Jezus powiedział do faryzeuszów: „Uroczycie zapewniam was: Kto nie wchodzi do zagrody owiec przez bramę, lecz innym sposobem, jest złodziejem i przestępcą. Ten natomiast, kto wchodzi do niej przez bramę, jest pasterzem owiec. Jemu też otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu. Te, które należą do niego, woła po imieniu i wyprowadza. Gdy wyprowadzi wszystkie swoje owce, idzie przed nimi, a one idą za nim, gdyż rozpoznają jego głos. Za kimś obcym nie pójdą wcale, lecz uciekną od niego, bo nie znają głosu obcych”. Jezus opowiedział im tę przypowieść, lecz oni nie zrozumieli, o czym mówił. Jezus zaczął więc ponownie mówić: „Uroczycie zapewniam was: To Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy Mnie poprzedzili, są złodziejami i przestępcami, a owce nie były im posłuszne. Ja jestem bramą. Jeśli ktoś ją przekroczy, uzyska zbawienie. Będzie wchodził i wychodził i znajdzie pokarm. Złodziej przychodzi tylko po to, aby coś ukraść, zabić lub zniszczyć. Ja natomiast przyszedłem, aby moje owce miały życie i to życie w pełni”.

**SZUKAĆ JEZUSA,  
A NIE CHODZIĆ BEZDROŻAMI**

Jezus powiedział: „Ja jestem bramą. Jeśli ktoś ją przekroczy, uzyska zbawienie”. Ewangelista pisze też, że pokarm na życie wieczne znajdują tylko ci, którzy wchodzi i wychodzą z Jezusem. On jest jedynym Pasterzem swoich owiec. W dzisiejszym świecie, w którym czasami trudno odróżnić prawdę od fałszu, ratunkiem dla człowieka jest to, że zna głos Pasterza, to niepowtarzalne brzmienie słowa Bożego. Słowo Dobrego Pasterza to jest słowo miłości i ocalenia. A jaka jest nasza relacja z naszym Pasterzem? Czy potrafimy rozpoznać Jego głos?



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Jezu, przepraszam, że czasem wybieram drogi, które oddalają mnie od Ciebie. Pragnę zawrócić z tych bezdroży i wejść przez Ciebie, który jesteś bramą, do życia.**

**Wtorek,  
23 kwietnia 2024  
św. Wojciecha, biskupa  
i męczennika, głównego patrona  
na Polski, uroczystość**

J 12, 24-26

**SŁOWA EWANGELII  
WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA**

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Uroczycie zapewniam was: Jeśli ziarno pszenicy wrzucone w ziemię nie obumrze, pozostanie tam samo; jeśli zaś obumrze, przynosi obfity plon. Ten, kto kocha swoje życie, traci je; ten zaś, kto nie przecenia swojego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. Jeśli ktoś Mi służy, niech idzie za Mną. A gdzie Ja jestem, tam będzie też mój sługa. Jeśli ktoś Mi służy, Ojciec okaże mu cześć”.

**SŁUŻYĆ Z MIŁOŚCIĄ**

Jezus musiał zostać poniżony, cierpieć, umrzeć i zmartwychwstać, aby przywrócić nam godność dzieci Bożych, aby nas zbawić, bo ziarno musi obumrzeć, żeby wydać plon. Przykładem takiego ziarna są także święci. Patrząc na patrona dnia dzisiejszego – św. Wojciecha, widzimy skromnego człowieka, który pomagał ubogim, pracował wśród pogan aż do swojej męczeńskiej śmierci. Już w X wieku papież Sylwester II ogłosił go świętym. I my oddajmy swoje życie na służbę Bogu i bliźnim, aby przyniosło obfity plon. Nie musimy od razu umierać za wiarę, wystarczy dobrze wykonywać swoje obowiązki rodzinne, zawodowe, społeczne, służyć innym miłością.

**Panie, przez przykład św. Wojciecha naucz mnie wiary i wierności. Naucz mnie, jak żyć, by być zwyciężcą, a nie przegranym.**

**Środa,  
24 kwietnia 2024  
św. Fidelisa z Sigmaringen,  
prezbitera i męczennika,  
św. Jerzego, męczennika**

J 12, 44-50

**SŁOWA EWANGELII  
WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA**

Jezus wołał z mocą: „Kto wierzy we Mnie, wierzy nie tylko we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. I kto Mnie widzi, widzi również Tego, który Mnie posłał. Ja przyszedłem na świat jako światłość, aby ten, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności. Tego zaś, kto usłyszy moje słowa, lecz ich nie przestrzega, nie Ja osądzam. Nie przybyłem bowiem, aby dokonać sądu nad światem, lecz żeby świat zbawić. Kto Mnie odrzuca i nie przyjmuje moich słów, ten już ma swego sędziego. Słowo, które powiedziałem, będzie jego sędzią w dniu ostatecznym. Nie przemawiałem bowiem sam od siebie, ponieważ Ojciec, który Mnie posłał, polecił Mi, co mam mówić i czego mam uczyć. A wiem, że Jego polecenie jest życiem wiecznym. Stąd też Ja głoszę tak, jak Mi nakazał Ojciec. Właśnie tak uczę”.

**SŁOWO SĘDZIĄ**

Człowiek w ciemności gubi się, potrzebuje światła, aby odnaleźć drogę – tym światłem jest słowo Jezusa. To, co bardzo nas uderza w dzisiejszej Ewangelii, to prawda, że słowo będzie sędzią naszego sumienia. Czy zdajemy sobie z tego sprawę, że czytając Ewangelię, Pismo Święte, odczytujemy słowa, które będą nas sądzić w dniu ostatecznym? Ale tak naprawdę to człowiek sam wydaje na siebie wyrok. Bo kiedy odrzuci słowo Jezusa, odrzuci tym samym życie, jakiego oczekuje od nas Jezus, aby mógł nas zbawić. Sięgajmy do Pisma Świętego, znajdujemy w nim wskazówki, jak żyć, i nadzieję.

**Panie Jezu, przyjmuję Twoje słowa. One są moim światłem, które prowadzi mnie do Ciebie.**





### Atak nożownika

Nożownik zaatakował ludzi w centrum handlowym w Sydney. Liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do sześciu. Do tragedii doszło w centrum handlowym Westfield Bondi Junction. Mężczyzna uzbrojony w długi nóż zaczął zadawać ciosy napotykanym osobom. Napastnik został zastrzelony.

### W zapaści demograficznej

Populacja Japonii zmniejsza się o 595 tys. osób w porównaniu z rokiem poprzednim i wynosi 124 352 000. Oznacza to utrzymanie tendencji spadkowej 13. rok z rzędu. Liczba obywateli Japonii spadła o 837 tys. osób w 2023 roku do 121 193 000. Oznacza to największy spadek od rozpoczęcia analiz w 1950 roku. W ogólnej liczbie ludności Japonii zostali uwzględnieni także zagraniczni pracownicy i studenci, którzy przebywali w kraju przez trzy miesiące lub dłużej.

### Erupcja wulkanu Ruang

Po erupcji wulkanu na wyspie Ruang w indonezyjskiej prowincji Północne Sulawesi/Celebes ewakuowano ponad 800 mieszkańców. Władze zakazały zbliżania się do wulkanu na odległość mniejszą niż cztery kilometry. Ostatnio doszło do przynajmniej trzech erupcji, zapoczątkowanych wstrząsami sejsmicznymi. Specjaliści spodziewają się kolejnych wyrzutów lawy.

### Dramatyczne skutki polityki multikultu

Szwecja zmagą się narastającym problemem przestępczości. Według raportu policji z lutego w Szwecji 62 tys. osób ma związek z gangami. Policja ukrywa, jakiego pochodzenia są członkowie grup przestępczych. W szwedzkich miastach na porządku dziennym są napady, strzelaniny, porachunki gangsterskie. W części miast są dzielnice zamieszkałe przez imigrantów, do których policja boi się wejść. Wprowadzana od wielu lat przez lewicę polityka multikultu przynosi dramatyczne skutki dla szwedzkich obywateli.

### Trump przed sądem

Ruszył proces sądowy Donalda Trumpa. Były prezydent Stanów Zjednoczonych pierwszy raz uczestniczy w postępowaniu karnym jako oskarżony. To pierwszy taki proces w historii Stanów Zjednoczonych. Na ławie oskarżonych zasiadł były prezydent, a jednocześnie jeden z kandydatów na ten urząd, Donald Trump. Nowojorski prokurator okręgowy postawił mu 34 zarzuty. Oskarża go o fałszowanie dokumentów wskazujących na wręczenie łapówki. Według prokuratury miała ją otrzymać aktorka filmów pornograficznych w zamian za milczenie o relacjach z Donaldem Trumpem do czasu wyborów prezydenckich w 2016 roku.

## Gdański oddział IPN ujawnia twarze i nazwiska sądowych oprawców „Solidarności”

W Gdyni została otworzona, przygotowana przez gdański oddział IPN, wystawa „Sąd nie powinien wyrzec się stosowania terroru...” Sąd Marynarki Wojennej 1945–1990”.

Wśród zgromadzonych gości znaleźli się byli opozycjoniści, skazywani przez Sąd Marynarki Wojennej, radni miasta Gdyni, przedstawiciele muzeów, marynarze oraz mieszkańcy.

Gdański oddział Instytutu Pamięci Narodowej reprezentował dr Marek Szymaniak, który w swoim przemówieniu mówił:

- Sądy zawsze powinny kojarzyć się z wydawaniem wyroków sprawiedliwych i z zadośćuczynieniem krzywd. W przypadku tych sądów, które były budowane przez przedstawicieli rządów komunistycznych w Polsce, po roku 1944 mamy do czynienia z odwróceniem takiego rozumienia roli sądów. Sądy w tamtym czasie służyły reżimowi komunistycznemu do tego żeby na skalę masową ludziom, którzy nigdy nie pogodzili się z faktem odebrania naszej Ojczyźnie niepodległości, robić im w skali masowej krzywdę, skazywać ich na bardzo wysokie kary wię-



Wernisaż wystawy „Sąd nie powinien wyrzec się stosowania terroru...” Sąd Marynarki Wojennej 1945–1990” – Gdynia, 15 kwietnia 2024

zienia, a także skazywały ich na wyroki śmierci.

Ważnym momentem było zabranie głosu przez prof. Marka Czachora, jednego z działaczy opozycji sądzonych przez komunistyczny wymiar sprawiedliwości, który podkreślił, że należy o tym przypominać i pamiętać, nawet jeśli jakiemuś środowisku się to nie podoba.

Jako ostatni głos zabrał Daniel Sieczkowski - autor ekspozycji, który mówił, że celem wystawy było upamiętnienie ofiar, ale także pokazanie oprawców, tak żeby nie

pozostali anonimowi. Autor podkreślił, że Instytut Pamięci Narodowej jest po to, żeby pokazywać prawdę polskiej historii.

Wystawa na 15 planszach ukazuje historię oraz działanie sądu Marynarki Wojennej w latach 1945–1990. W okresie stalinowskim, a także po 1956 roku, był on narzędziem terroru i represji wobec przeciwników systemu komunistycznego.

Prezentacja będzie dostępna od 15 kwietnia do 6 maja na Placu Wolnej Ukrainy w Gdyni.

Fot. Michał Mieczkowski/IPN

## Papież: nie wciągajmy Bliskiego Wschodu w jeszcze większą wojnę! TAK dla pokoju!

O powstrzymanie wszelkich działań, które wciągnęłyby Bliski Wschód w jeszcze większą wojnę zaapelował Papież Franciszek w czasie południowego spotkania z pielgrzymami.

Podkreślił, że trzeba stanąć po stronie Palestyńczyków i Izraelczyków i pomóc im żyć w dwóch suwerennych państwach. Wyrażając niepokój z powodu militarnej interwencji Iranu Ojciec Święty wzywał: „Dość cierpienia. Nigdy więcej przemocy. TAK dla pokoju”.

Po nocnym ataku, w którym Iran przypuścił zmasowany atak na Izrael słowa Papieża były wyczekiwane z wielką uwagą. Franciszek przyznał, że rozwój sytuacji w Ziemi Świętej śledzi z niepokojem, bólem i na modlitwie.

„Zwracam się z gorącym apelem

o powstrzymanie wszelkich działań, które mogłyby podsyć spiralę przemocy, grożąc wciągnięciem Bliskiego Wschodu w jeszcze większy konflikt wojenny. Nikt nie powinien zagrażać istnieniu innych. Zamiast tego wszystkie narody powinny stanąć po stronie pokoju i pomóc Izraelczykom i Palestyńczykom żyć w dwóch państwach, obok siebie, w poczuciu bezpieczeństwa. To jest ich głębokie i uzasadnione pragnienie, i to jest ich prawo! Dwa sąsiadujące państwa” – apelował Franciszek po odmówieniu Regina Caeli. Wezwał do szybkiego wypracowania zawieszenia broni w Strefie Gazy oraz kroczenia z determinacją drogi negocjacji. „Pomóżmy tym ludziom pogrążonym w katastrofie humanitarnej, uwolnijmy zakładników porwanych wiele miesięcy temu!” – mówił Papież wska-

zując na ogrom dokonującego się tam cierpienia. „Módlmy się o pokój. Nigdy więcej wojny, nigdy więcej ataków, nigdy więcej przemocy! Tak, dla dialogu i tak, dla pokoju!” – wzywał Franciszek.

Przypominając o zbliżającym się Światowym Dniu Dzieci Papież przywołał też dramat najmłodszych: „Módlmy się, za dzieci, które cierpią z powodu wojen - jest ich bardzo wiele! - na Ukrainie, w Palestynie, w Izraelu, w innych częściach świata, w Birmie. Módlmy się za nie i o pokój” – powiedział Ojciec Święty. Pozdrowił również wolontariuszy związanych z Zespołem Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy KEP. Przebywają oni w tych dniach w Rzymie, pielgrzymując śladami Apostołów z modlitwą w intencji pokoju.

## Islandia. Polka będzie się ubiegać o fotel prezydenta

1 czerwca na Islandii odbędą się wybory prezydenckie.

W wyborach weźmie udział m.in. Katrín Jakobsdóttir, która po 7 latach sprawowania funkcji premiera Islandii zrezygnowała ze stanowiska. Jej rezygnacja z wymusza przeprowadzenie przyspieszonych wyborów parlamentarnych, które odbędą się prawdopodobnie latem.

Obecnego prezydenta Islandii



Gudniego Johannessona, który pełni tę funkcję od 2016 roku i już nie kandyduje, chce zastąpić także Agnieszka Sokołowska - Polka, mająca islandzkie obywatelstwo.

Inny potencjalny kandydat to Gudmundur Felix Gretarsson, pierwszy na świecie człowiek, który przeszedł operację przeszczepu rąk i barków.

Fot. Pixabay



### 27 mld zł dla Polski

Do Polski z Komisji Europejskiej wpłynęło 27 mld zł z pierwszego wniosku o płatność z Krajowego Planu Odbudowy (KPO). To jest największy jednorazowy przelew, który wpłynął z Unii Europejskiej do Polski w czasie 20-letniego członkostwa. To oznacza, że w Polsce już jest ponad 48 mld zł (łącznie z zaliczką) z blisko 256 mld zł, które są przeznaczone dla naszego kraju z KPO. Środki z pierwszego wniosku o płatność z KPO zostaną przeznaczone w pierwszej kolejności na inwestycje w Czyste Powietrze, dostęp do bardzo szybkiego internetu, bezpieczną kolej i transport, wsparcie MŚP w rolnictwie i nowe miejsca w żłobkach.

### Uszkodzony tunel w Sulejówku

Tunel w Sulejówku zostaje zamknięty do czasu naprawy. Wskutek złe zabezpieczonego ładunku na samochodzie ciężarowym uszkodzona została belka i balustrada. Wykonywana jest ekspertyza. Wykaże ona stopień uszkodzenia obiektu. Ruch w tunelu został całkowicie zamknięty dla samochodów i pieszych z wyjątkiem pojazdów uprzywilejowanych. Władze Sulejówka zapowiadają odnowienie ruchu w ciągu tygodnia.

### MSZ odradza podróże do Iranu

Resort spraw zagranicznych odradza wszelkie podróże do Iranu. Zagrożenie eskalacją konfliktu na linii Iran - Izrael jest nadal możliwe. W przypadku nagłego zaostrzenia sytuacji udzielenie pomocy konsularnej obywatelom polskim może zostać znacznie utrudnione, a nawet niemożliwe. Nie można wykluczyć, że dojdzie do kolejnego nagłego zawieszenia bądź całkowitego zamknięcia ruchu lotniczego i tym samym problemów w opuszczeniu kraju.

### Żmije w Tatrach

Wyjątkowo ciepły początek kwietnia sprawił, że na tatrzańskich szlakach możemy spotkać jedyny jadowity gatunek węża w Polsce, czyli żmiję zygzakowatą. Przy napotkaniu żmij przyrodnicy Tatrzańskiego Parku Narodowego radzą oddalić się i pozostawiając je w spokoju. Jad żmii może być niebezpieczny dla dzieci, osób starszych lub uczulonych, dlatego kiedy dojdzie do ukąszenia, zawsze należy wezwać pomoc.



### PODRÓŻE MAŁE I DUŻE

#### Czym zaskoczy nas...Opole?

Najbardziej przebojowy punkt na mapie Polski, stolica polskiej piosenki. A także jedno z najstarszych miast w kraju, pełne wyjątkowych zabytków, które opowiadają jego historię. Nie można pominąć rynku z ratuszem i rzeźbą założyciela miasta, księcia Kazimierza I Opolskiego, który ponad 800 lat temu lokował Opole na prawym brzegu Odry. Ani uroczych uliczek odchodzących od rynku, z malowniczą Młynską na czele. Opole to również deptak ul. Krakowskiej, który wiedzie od zabytkowego dworca PKP aż do katedry. To liczne i nierzadko wiekowe kościoły i klasztory oraz kanał Młynówki, który doprowadza do tzw. Opolskiej Wenecji. Żądnym odpoczynku i relaksu poleca się Wzgórze Uniwersyteckie i skwer artystów z pomnikami m. in. Agnieszki Osieckiej czy Czesława Niemię. Zielonymi płucami miasta są odrzańskie wyspy: Bolko i Pasięka. Na pierwszej z nich znajduje się ogród zoologiczny założony jeszcze w latach 30-tych. Na tej drugiej natomiast ulokowano Amfiteatr Tysiąclecia, gdzie od 1963 r. odbywa się Festiwal Polskiej Piosenki. A jeśli interesujecie się polską muzyką to obowiązkowym punktem zwiedzania musi być Muzeum Polskiej Piosenki. Będąc na Śląsku warto też spróbować lokalnych dań, tak więc opolska rolada wołowa z kluskami śląskimi i modrą kapustą to obowiązkowy punkt wycieczki.



### WIEM WIĘCEJ

„Wiosna to najwspanialsza pora roku...” – nie powiedział nigdy żaden alergik. Jeśli teraz odetchnął z ulgą, bo „ciebie ten temat nie dotyczy” – nie bądź tego taki pewny. Alergia bowiem – chociaż zwykle ujawnia się w dzieciństwie – może się rozwinąć zupełnie nagle u osób w każdym wieku. Z czego wynika i jak sobie z nią poradzić? Alergia to nadmierna i nieprawidłowa reakcja naszego układu odpornościowego na pozornie nieszkodliwą substancję, którą nasz organizm błędnie uznaje za obcą i przed którą zaczyna się bronić. Ze względu na sposób wniknięcia alergenu do organizmu wyróżniamy alergię: **wziewne** (np. na sierść zwierząt czy roztocza kurzu domowego), **pokarmowe** (np. na orzechy czy owoce morza) i **kontaktowe** (np. na nikiel). Zła wiadomość jest taka, że przyczyny tego stanu rzeczy, jakim są rozwijające się alergię w wieku dorosłym, nie są znane. Przyczyną mogą być predyspozycje genetyczne, zmiany środowiskowe jak również zmiany w układzie odpornościowym. Jak zatem poradzić sobie z alergią w dorosłym wieku?



#### • Pomoc medyczna

Jeśli masz objawy, które mogą sugerować alergię, najlepiej udaj się do lekarza, który w szybki sposób pomoże ci się przekonać, czy to rzeczywiście to. Nie ma co się męczyć – czasem wystarczy jeden lek, by złagodzić męczące objawy.

#### • Uzupelnianie apteczki

Przyznajmy to szczerze: często zapominamy uzupełniać domową apteczkę czy zabierać ze sobą leki na wyjazd, a potem tego dotkliwie żałujemy – zamiast relaksować się na weekendowym wyjeździe, co chwila bowiem pociągamy nosem lub nie możemy przestać się drapać. A prawda jest taka, że aby leki działały, muszą być stosowane – i dotyczy to nie tylko tych przeciwhistaminowych. Tak więc przypominamy: alergicy, uzupełnijcie swoje apteczki!

#### • Wprowadzanie koniecznych zmian w stylu życia

Wiadomo, zakazany owoc kusi najbardziej – wiedzą o tym np. osoby z alergią na czekoladę, którym trudno powstrzymać się przed kolejną kostką. Prawda jest jednak taka, że – oprócz leków – najlepszym sposobem na walkę z alergią jest unikanie alergenów, oczywiście na tyle, na ile jest to możliwe. Przykład? Jeśli masz alergię sezonową, możesz śledzić prognozy pyłkowe i starać się nie wychodzić na zewnątrz, gdy poziom pyłków w powietrzu jest wysoki.

### Z PÓŁKI FILMOWEJ

#### „Strefa interesów”, reż. Jonathan Glazer

Polsko-brytyjsko-amerykański dramat historyczny z 2023 roku. Opowieść o banalności zła i Zagładzie widzianej oczami komendanta obozu w Auschwitz. W 2024 roku obraz Jonathana Glazera otrzymał dwa Oscary – dla najlepszego filmu międzynarodowego oraz za najlepszy dźwięk. Kolejny film o obozach – można by pomyśleć – nic nowego. A jednak można się mocno zaskoczyć. Przede wszystkim interesujące jest to, że praktycznie w ciągu całego filmu nie widać obrazów z obozu, obrazów fabryki śmierci. Widzowi ukazuje się natomiast...druga strona muru. U Glazera Holocaust obserwujemy z perspektywy rodziny Rudolfa Hössa, komendanta obozu koncentracyjnego w Auschwitz, którego przeniesiono tam, by rozbudował i udoskonalił owy obóz. Tutaj wojna wydaje się czymś absurdalnie odległym: w salonie kobiety dyskutują o niemieckiej damie, która zastała w rozgrzanym pociągu, na tyłach domu młody chłopiec kradnie pierwszy, młodzieńczy pocałunek, a na podwórku schnie właśnie polakierowany kajak – prezent dla Rudolfa. Jest wreszcie ogród z pełnymi kwiatów szklarniami, basenem i mnóstwem zieleni – oczko w głowie Hedwig, żony komendanta, która w Oświęcimiu znalazła idealne miejsce do życia. Jak żył człowiek, który odpowiadał za jak najbardziej efektywne uśmiercanie? Sprawdźcie sami, wybierając się w najbliższym czasie do kina na „Strefę interesów” (lit. „Interesų zona”).



### ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

#### Skąd się wzięło słowo „żaluzje”?

Nazwa tego jakże pożytecznego urządzenia wiąże się bezpośrednio z jego funkcją. Żaluzje chronią wnętrze domu przed ciekawskimi i nierzadko zazdrośnymi spojrzeciami sąsiadów czy przechodniów. Aby uchronić dobytek, a także wdzięki co atrakcyjniejszych domowników oraz sekrety życia rodzinnego, wynaleziono zasłony złożone z deseczek, które uniemożliwiały zajrzenie do środka, natomiast pozwalały wyglądać na ulicę. Autorem pomysłu był stolarz Chochot z Paryża, który w 1812 roku opatentował wynalazek. Termin „żaluzje” w języku polskim pochodzi z języka francuskiego i oznacza właśnie „zazdrość”.

Stronę przygotowała Monika Urbanowicz

# KRZYŻÓWKA z nagrodą 1257

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 24 kwietnia 2024 r. na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinkinės 50, p. 501

określona metoda wykonania	osłona urządzenia	chustka na szyi	błyszcząca tkanina	proces sądowy	padlinożerca	1000 kg
zapotrzebowanie na towary	5		widowisko rozrywkowe			starcie, bicie się
		pokrywa orzecha			2	
24 godziny okres bez opadów			klub z Madrytu			
			15	15	7	
	11	wcięcie w pasie mięso na kotlet				jaskinia, pieczara
na czele plemienia			skupienie żołnierzy ciężkiej jazdy			
pięściarstwo						
dyżur na statku						
cicha pod miotłą					kadź farbiarska	rąbane na opał
		łomot, łoskot pokerowy termin		19	genetyczny lub pocztowy skandawiec, Y	
nocny motyl	14	14			warzywo	20
okrycie podbite futrem		16				
			łączenie metali			8
			mieszkanie			
		4	zżera żelazo po pogrzebie	9		efekciarstwo
boa dla damy	... Kruczkowski, pisarz	ssak-prac zboczce			puchacz	ze straganami
w kopercie			słup z bocianim gniazdem			13
	3	18		12		
			18	12		
zawór wojskowy rów			osadzający się kamień			17
rozkaz, polecenie	6			10		

Litery z ponumerowanych pól utworzą tytuł powieści E. Hemingwaya.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Rozwiązanie krzyżówki nr 1256. Noc stolarza Norberta.

Nagrodę wylosowała Anna Dubrawska z Ejszyszek.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvés pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.



Koncert w Centrum Kultury w Ławaryszkach

## „Wspomnienie wielkanocnych zwyczajów”

**14 kwietnia w Centrum Kultury w Ławaryszkach – filii Centrum Kultury w Rudominie – w ramach obchodów Świąt Wielkanocnych odbył się wyjątkowy koncert „Wspomnienie wielkanocnych zwyczajów”. Impreza przeniosła uczestników w magiczną atmosferę tradycji Wielkanocnych pielęgnowanych na Wileńszczyźnie.**

Przybyłych na imprezę gości przywitała sala, upiękaszona wielkanocnymi dekoracjami, takimi jak

jajka, zające i palmy. W tle było słychać delikatną muzykę ludową. Wszystkich serdecznie powitała prowadząca imprezę, podkreślając wielokulturowy charakter wydarzenia.

Na początku imprezy został wyświetlony film dokumentalny, który przeniósł widzów w malownicze krajobrazy Wileńszczyzny, przedstawiając tradycje i obrzędy związane ze Świątami Wielkanocnymi. Dużo uwagi poświęcono zwłaszcza tradycji taczania jaj z zączkami i łątkami, które są nieodłącznym ele-

mentem świątecznych przygotowań na Litwie.

Po filmie na scenie swój występ miał zespół „Barwy Podwileńskie”. Artyści, ubrani w kolorowe stroje ludowe, zaprezentowali tradycyjne pieśni wielkanocne, zwane „pięśniami łątki”, które poruszyły serca publiczności. Ich melodie zabrały wszystkich w podróż przez kulturę i muzykę Wielkanocy na Wileńszczyźnie, tworząc niezapomnianą atmosferę.

Po wzruszającym występie

zespołu, ponownie na ekranie wyświetlono film „Historia Wielkiej Nocy”, który opowiadał o znaczeniu i historii Świąt Wielkanocnych na Litwie. Ten fragment wydarzenia podkreślił głębsze znaczenie świąt oraz bogactwo kultury i tradycji regionu.

Na zakończenie, prowadząca imprezę podziękowała wszystkim za udział, szczególnie w konkursach organizowanych przez Centrum Kultury w Ławaryszkach. Nagrodzono m.in. zwycięzców konkursu na najpiękniejsze pisanki wielkanoc-

ne oraz twórców najciekawszych wielkanocnych dekoracji. Wszyscy uczestnicy opuszczali salę z uśmiechami na twarzach, gotowi na dalsze świąteczne spotkania.

Koncert „Wspomnienie wielkanocnych zwyczajów” przybliżyło bogactwo kultury i tradycji Wileńszczyzny. To wydarzenie stanowiło wyjątkową okazję do wspólnego świętowania i dzielenia się wspomnieniami, czyniąc z niego niezapomnianą chwilę dla wszystkich uczestników.

## Oaza miłosierdzia

Dokończenie ze s. 1 krótkich pobytów w szpitalu, miałam możliwość zamienić słowo z lekarką prowadzącą córkę – wspomina. – Powiedziała mi szczerze i z dołą współczucia, że mąż rzadko odwiedza córkę. Co więcej, często w trakcie takich odwiedzin wychodzi do miasta i wraca „pod muchą” i „z zapachem”. Dodała, że nie wypędzają go ze szpitala tylko dlatego, że rozumieją zaistniałą sytuację i żal im naszej rodziny.

### Długi

Pomimo ciężkiej pracy, kobieta ledwie wiązała koniec z końcem. Rodzina zaczęła popadać w długi. Jak się Elvyra dowiedziała, jej mąż potrafił pisać różnego rodzaju biznesplany i uzyskiwać na nie pożyczki, ale otrzymane pieniądze przepijał i trwonił. W końcu kobieta złożyła pozew o rozwód.

– To był bardzo trudny proces. Trwał prawie dwa lata – wspomina kobieta. – Mąż zachowywał się bardzo oszczerczo. Utrudniał przebieg sprawy jak tylko to było możliwe, zadawał wiele krzywd. Ale się udało. W końcu się rozwiedliśmy.

Rozwód nie rozwiązał jednak problemów kobiety. Sąd przyznał jej mężowi jedną trzecią mieszkania, więc nadal pozostawali pod jednym dachem. Mężczyzna nie dokładał się do czynszu ani rachunków, ciągle pił. Z powodów długów mieszkanie trafiło na licytację. W poczuciu bezradności kobieta pożyczyła pieniądze od przyjaciół, ledwo zdołała je odkupić.

– Syn ukończył wyższą szkołę techniczną i natychmiast dostał pracę w „Snaigė”. Desperacko potrzebowaliśmy pieniędzy – Elvyra nie kryje wzruszenia. – Bardzo mi pomógł. Odkąd się zatrudnił, znacznie lepiej zaczęliśmy sobie radzić finansowo.

### Edukacja córki

– Prawie cały okres dorastania Eglutė spędziła w szpitalach. To jej był drugi dom aż do 18 roku życia – kontynuuje kobieta. – To była niezwykle utalentowana dziewczynka, więc poszła na studia, na uniwersytet.

Na uniwersytecie Eglė radziła świetnie, nie musiała więc płacić za studia.

– Może to zabrzmieć okrutnie, ale Eglutė wiedziała, że nie może sobie pozwolić na słabe wyniki, że nie może trafić nawet na częściowo płatne studia, bo nie było nas na nie stać – wyjaśnia. – Jej dyplom powinien zostać oprawiony złotą ramką. Zapracowała go ciężkim wysiłkiem i rzetelną pracą.

### Anemia Fanconiego

Choroba Eglė nie ustępowała. Wyniki morfologii krwi pogarszały się z każdym badaniem. Co gorsza, lekarze rozkładali ręce w poczuciu niemocy, bo lekarstw do leczenia tego rodzaju przypadłości również nie było. W najgorszym wypadku, mówili, konieczny będzie przeszczep szpiku kostnego.

Potrzeba było dziesięciu lat, aby rodzina usłyszała ostateczną diagnozę. Dwuletnie testy genetyczne wykazały, że córka Elvyry cierpi na niedokrwistość Fanconiego, potocznie zwaną anemią Fanconiego – rzadką chorobę genetyczną charakteryzującą się wadami szpiku kostnego. Osoby cierpiące na tę chorobę mają szczególnie wysokie ryzyko zachorowania na raka, zaś chemioterapia ani radioterapia w przypadku tego rodzaju anemii nie mogą być stosowane.

Niemniej jednak, zwołana komisja lekarska zdecydowała zastosować leczenie radioterapeutyczne. Z chemioterapii zrezygnowano. Nie widzieli innego wyjścia. Tak więc Eglė przypisano 29 zabiegów radioterapii. Doszło do 19. Po 19 zabiegu rozwinęła się u niej pancytopenia, gwałtowny spadek podstawowych parametrów krwi, stan zagrażający życiu. Leczenie zostało przerwane, a Elvyra z córką po raz kolejny znalazły się w martwym punkcie.

Zwołano kolejne komisje lekarskie. Nad stanem Eglė pochylali się nie tylko litewscy lekarze. Konsultacje odbyły w Niemczech i Wielkiej Brytanii. Po długich rozważaniach i dyskusjach podjęto decyzję o chemioterapii. Lekarze przyznali niemalże jednogłośnie, że bez tego zabiegu choroba nie ustąpi. Dziewczynę poddano pierwszym sesjom.

Chemioterapia nie przyniosła oczekiwanych skutków. Wręcz przeciwnie. W jej następstwie parametry krwi spadały jeszcze bardziej. Eglė trafiła na oddział onkocemioterapii

w klinikach Santaros. Mimo wielkich starań medyków, sytuacja nie uległa poprawie.

– Pewnego dnia lekarz powiedział nam wprost, że wszystkie opcje leczenia zostały wyczerpane i że powinniśmy poszukać placówki opieki paliatywnej – wspomina Elvyra. – Opieka domowa nad Eglutė nie była możliwa. To już był etap, kiedy żywienie córce podawano dożylnie.

### W poszukiwaniu pomocy

Kobieta szukała placówki, której mogłaby powierzyć opiekę nad córką. Zadzwoiła również do wileńskiego Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki, ale w tym czasie nie było tam wolnych miejsc.

– To był ciężar nie do udźwignięcia. Świadomość, że w każdej chwili mogę stracić swój najcenniejszy skarb, swoje dziecko – ze łzami w oczach mówi dalej Elvyra. – Każdego dnia modliłam się w kaplicy santaryskiego szpitala. I moja modlitwa została wysłuchana...

Kilka dni później, do Elvyry zadzwoniła pani z hospicjum z wiadomością, że jedno miejsce jest wolne i jest gotowe przyjąć jej córkę.

– Byliśmy przeszczeni. Już następnego dnia pojechaliśmy do tej oazy miłosierdzia, bo inaczej tego miejsca nie nazwę – wspomina. – Dano nam nadzieję. A w tamtym czasie tak naprawdę tylko jej nam było potrzebne. W końcu nie na darmo się mówi: „Cierpienie wtedy jest najcięższe, kiedy nie ma w nim nadziei. Ale nadzieja wtedy się rozpala, kiedy miłość pochyla się nad bólem”.

### Hospicjum przywitało Eglė z rozwartymi ramionami

– Od razu poczułyśmy, że to miejsce, w którym panują miłość, dobroć i nadzieja – wspomina Elvyra z wdzięcznością. – Mają tam wspaniałe personel medyczny, ludzi o szlachetnych sercach. Hospicjum otacza opieką nie tylko pacjentów, ale także ich rodziny.

Eglė położono w ósmej sali, tuż przy kaplicy Wszystkich Świętych.

– Za każdym razem, w chwilach smutku i bezradności mogłam tam pójść, pomodlić się, wypłakać, całkowicie otworzyć się na Pana Boga – zwierza się kobieta. – W każdą niedzielę z dziećmi uczestniczyliśmy we Mszy świętej.



Elvyra wspomina, jak przed Niedzielą Palmową wszystkie sale w hospicjum zostały udekorowane. Każdy podopieczny hospicjum otrzymał palmę. Dokoła z uśmiechem na twarzy krzątała się siostra Michaela, założycielka hospicjum, i grono wolontariuszy. Trwały przygotowania do Święta Zmartwychwstania Pańskiego.

– W poranek wielkanocny wszyscy razem wysłuchaliśmy Mszy świętej, przyjęliśmy Najświętszy Sakrament – wspomina. – To była moja ostatnia niedziela z dwójką moich dzieci, tu, na ziemi.

Dzisiaj kobieta przyznaje, że były to najbardziej pamiętne Święta Wielkanocne w życiu Elvyry i jej rodziny. Uświadomiła sobie kruchość życia, przemijalność i znaczenie uczynków miłosierdzia wobec bliźniego. Z personelem hospicyjnym czuli się jak jedna rodzina.

– W hospicjum doświadczyliśmy wiele miłości, troski i pocieszenia – z wdzięcznością mówi Elvyra. – Personel pomógł nie tylko Eglutė, ale również mnie i jej młodszemu bratu. Nasze łzy i zmęczenie nie uszły ich uwadze. Byliśmy pocieszani, uspokajani, nakarmieni. Dzięki nim mój aniołek odszedł godnie, bez bólu, w spokoju.

Od śmierci Eglė minął prawie rok.

– A mi się wydaje, że to było wczoraj. Bardzo za nią tęsknię – mówi wzruszona Elvyra. – Tak, jakby to było wczoraj. Jakbym dopiero co wróciła do domu po całym dniu spędzonym z córką. Tak jakbym wczoraj siedziała przy jej łóżku, i trzymając jej dłoń pozwoliła stąd odejść. Dziękuję Bogu, że w tym momencie nie byłam sama. Że byli przy mnie wspaniali ludzie, całe hospicjum, którzy w tym niezwykle trudnym dla mnie czasie otoczyli mnie troską, wsparciem i miłością.

### Pomoc hospicjum w najtrudniejszych chwilach życia

Poważna choroba może dotknąć każdego z nas, w każdej chwili, druzgocąco uderzyć w nasze życie, plany i marzenia.

Ponad 260 fachowców i wolontariuszy z Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie w każdej chwili towarzyszy tym, którzy walczą z nieuleczalną chorobą, doświadczając ogromnego bólu, lęku i niewiadomej. Pomoc i opieka hospicyjna dla dorosłych i dzieci, w domu i na oddziale stacjonarnym, jest bezpłatna i dostępna 24 godziny na dobę.



80. rocznica operacji lotniczej „Most I”

## Doskonale zorganizowana akcja

**Utrzymywanie stałej łączności z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie stanowiło dla władz Polskiego Państwa Podziemnego sprawę najwyższej wagi. Dopóki siedziba Rządu mieściła się w Paryżu, dopóty nie było większych problemów z jej prowadzeniem. Sytuacja zmieniła się po kapitulacji Francji, kiedy emigracyjne władze ewakuowano do Londynu.**

Utrzymywanie łączności z Rządem natrafiało na coraz liczniejsze trudności. Nie bez znaczenia był fakt, że droga kurierska z Polski do stolicy Albionu trwała od kilku tygodni do kilku miesięcy. Straty w ludziach były znaczne. Już w kwietniu 1940 roku płk. Stefan Grot-Rowecki, Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) w meldunku do gen. Sosnkowskiego wysunął koncepcję lądowania samolotów na odpowiednio wybranych i przygotowanych prowizorycznie lotniskach w Kraju. Równocześnie zarządził poszukiwanie placówek łączności z lotniskami na terenie woj. kieleckiego, krakowskiego oraz częściowo warszawskiego celem umożliwienia zrzucania poczty oraz sprzętu. Idea wywołała liczne wątpliwości zarówno wśród władz angielskich, jak i polskich. Argumentowano, że takie operacje niosły ze sobą znaczne ryzyko oraz niebezpieczeństwo ze względu na dużą odległość dzielącą bazy brytyjskie od Polski, a także znikomą liczbą samolotów o krótkim starcie i dalekim zasięgu, jaką dysponowali Brytyjczycy na początku wojny. Przez następne miesiące trwała wymiana depeš pomiędzy gen. Grottem-Roweckim, a

Londynem. Latem 1943 roku władze angielskie wydały zgodę na wykonanie operacji lotniczej dwustronnej z Zachodu do Polski. Akcji nadano kryptonim „Wildhorn”. Pierwszy „Most” planowano przeprowadzić w październiku 1943 roku. Ze względu jednak na złe warunki techniczne oraz atmosferyczne operację odroczone do wiosny 1944 roku. Do akcji przeznaczono samoloty typu „Dakota”. Ich wymagania lotnicze były o wiele skromniejsze, aniżeli maszyn poprzednio branych pod uwagę. Zaopatrzone je w reflektory oraz przystosowano do zabierania dużej ilości paliwa, wystarczającego na lot na trasie Włochy-Polska, liczącej około 2500 km. Do realizacji operacji wymagano lądowiska o długości 1000 metrów oraz szerokości 200 metrów bez przeszkód terenowych. Odpowiedzialnym za operację „Most I” był mjr dypl. Jan Jaźwiński, oficer wywiadu z Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza.

Na miejsce lądowania wybrano tereny pod Bełżycami w Lubelskiem. Wpływ na decyzję miał fakt, że noc stawały się coraz krótsze. Organizatorom operacji „Most” zależało na tym, aby skrócić czas lotu nad obszarami zajętych przez Niemców. Maszyna startowała z Włoch, a Bełżycy ze wszystkich proponowanych lądowisk były wysunięte najbardziej na południe. Należy zaznaczyć, że przeprowadzenie operacji wymagało długiej oraz żmudnej organizacji. Lądowanie alianckiego samolotu w okupowanej Polsce wiązało się z pracą wielu ludzi. Konieczne było wyznaczenie kilku lądowisk, aby w wypadku zagrożenia jednego, operację przenieść na drugie. Wyma-

gano również stałego badania jego stanu nawierzchni, wyposażenia w odpowiednie sygnały świetlne oraz zgromadzenia oddziałów ubezpieczających. Bezwzględną zasadą było utrzymanie całości operacji w jak największej konspiracji. W Wydziale Lotniczym Komendy Głównej Armii Krajowej (KG AK) utworzono specjalną komórkę dla operacji „Mostów”, której szefem został mjr. pil. Bolesław Dorembo-wicz ps. „Styka”. W wojskowej bazie lotniczej w Brindisi w Apulii na południu Włoch zorganizowano bazę przerzutową o kryptonimie „Elba”. Dysponowała specjalną radiostacją noszącą nazwę „Jutrzenka”, którą przeznaczono dla radiowej obsługi „Mostów”. Zakonspirowana radiostacja na wyznaczonym lądowisku podawała jej komunikaty meteorologiczne oraz informacje o jego stanie nawierzchni. Zawiadamiiała również lotnisko o wystartowaniu „Dakoty” do Polski. Potwierdzeniem startu samolotu z Włoch do Polski były ponadto kody muzyczne nadawane w dniu operacji przez Polskie Radio w Londynie. 15 kwietnia 1944 roku w godzinach popołudniowych na falach eteru zabrzmiała „Koło mego ogródeczka, rosta sobie jabłoneczka”. Był to sygnał stolicy Albionu o przygotowaniu samolotu do startu. Wieczorem 15 kwietnia 1944 roku melodię powtórzono, co oznaczało, że należało się go spodziewać w Kraju około pierwszej w nocy. Całością akcji przyjęcia samolotu kierował szef Referatu Lotniczego Komendy Okręgu Armii Krajowej w Lublinie kpt. pil. Janusz Mościcki. O godzinie 22 zgromadził w plebanii kościoła parafialnego w Bełżycach



delegatów z Komendy Głównej AK oraz z Delegatury Rządu, których poinformował, że o 23.00 nastąpi wymarsz na lądowisko o kryptonimie „Bąk”. Akcję osłaniali żołnierze z Armii Krajowej oraz z oddziałów partyzanckich „Nerwy”, „Rysia”, „Szarugi” i „Zapory”. Były ugrupowaniami odpowiednio wyekwipowanymi oraz o dużym doświadczeniu bojowym.

Operacja „Most I” była doskonale zorganizowana i odbyła się z błyskawiczną sprawnością. Samolot wylądował w nocy z 15 na 16 kwietnia 1944 roku o godzinie pierwszej w nocy. Jego załogę stanowili por. pil. Ted Harrod z Wielkiej Brytanii, oficer łącznikowy kpt. pil. Bolesław Korpowski oraz nawigator Jack Willcock z Walii. Oprócz nich na pokładzie znajdowali się rtm. Narcyz Łopianowski ps. „Sarna” oraz ppor. broni pancernej Tomasz Kostucha ps. „Bryta”, których skierowano do Warszawy. Z Brindisi przywieziono ponad 60 tysięcy dolarów, specjalne pasy z pieniędzmi dla Delegatury Rządu na Kraj, pocztę, instrukcje, sprzęt fotograficzny oraz kapsułki z trucizną. Z Polski zabrano pocztę kurierską, sztandar haftowany darowany Brygadzie Spadochronowej na Zachodzie oraz materiały wywiadowcze dotyczące niemieckich rakiet V-1 i V-2. Te ostatnie umieszczono w postaci

mikrofilmów. Ukryto je w przedmiotach osobistego użytku takich jak: mydło do golenia, szczotka, ubrania. Część z nich umieszczono również w książeczce do nabożeństwa oraz w tomiku „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Start do lotu powrotnego odbył się w zaledwie 10 minut po wylądowaniu. Z okupowanej Polski odlecieli tym samolotem gen. Stanisław Tatar ps. „Turski”, ppłk Marian Dorotycz-Malewicz ps. „Roch”, por. Andrzej Pomian ps. „Dowmuntt”, wyślanik Delegata Rządu Zygmunt Berezowski i przedstawiciel Stowarzyszenia Ludowego Stanisław Otarzewski.

Dalsze niebezpieczeństwo przed załogą Dakoty pojawiło się nad Węgrami, gdy Niemcy z brzegów Dunaju otworzyli ogień. Rankiem 16 kwietnia 1944 roku samolot wylądował w Brindisi. Przeprowadzenie operacji „Most I” było bez wątpienia sprawą bez precedensu w okupowanej Polsce. Dowiodła nie tylko doskonałej organizacji konspiratorów, ale także skutecznej współpracy lokalnej społeczności z Armią Krajową. Warto podkreślić, że było to pierwsze w okupowanej przez Niemców Polsce konspiracyjne lądowanie alianckiego samolotu.

Opr. **Jan Lewicki**

Na podstawie

[www.studium.org.uk](http://www.studium.org.uk)

90. rocznica urodzin Bohdana Poręby, reżysera filmowego i teatralnego, scenarzysty, polityka

## Rodem z Wilna

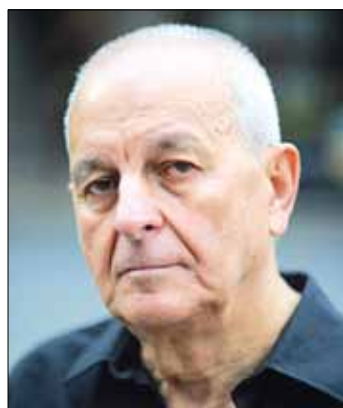
**Bohdan Poręba urodził się 5 kwietnia 1934 r. w rodzinie inteligentnej. Jego ojciec, Wincenty, w czasie I wojny światowej w wieku 16 lat wstąpił do Legionów Polskich. W okresie przedwojennym był działaczem Związku Inwalidów Wojennych RP w Wilnie, podczas okupacji należał do ZWZ-AK. Po wojnie nie ujawnił się i do momentu przejścia na emeryturę pracował jako urzędnik w „Społem”. Matka Bohdana Poręby była nauczycielką.**

Bohdan Poręba cały okres II wojny światowej spędził w Wilnie. Wówczas pobierał naukę szkolną w domu oraz na tajnych kompletach. Od 1944 r. uczęszczał do wileńskiego gimnazjum. W maju 1945 r. wraz z rodziną został wysiedlony z Wileńszczyzny i osiadł w Bydgoszczy. Działał w harcerstwie. Był m.in. drużynowym 5. Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej. W 1951 r. ukończył I Państwowe Gimnazjum i Liceum Męskie im. Ludwika Waryńskiego w Bydgoszczy.

W 1955 r. ukończył studia na Wydziale Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Jako reżyser zadebiutował w połowie lat 50. Reżyserował filmy

jeszcze w trakcie studiów Jego pierwszym filmem, zrobionym po uzyskaniu dyplomu był „Apel poległych”, mający spełniać rolę epitafium dla żołnierzy polskich poległych na wszystkich frontach II wojny światowej, w tym w Powstaniu Warszawskim oraz w formacjach polskich na Zachodzie, o których mówienie było wcześniej zakazane. W 1957 r. otrzymał nagrodę Polskiej Krytyki Filmowej „Złota Syrenka” za film „Wyspa wielkiej nadziei”. W 1963 r. wyreżyserował film „Daleka jest droga”, który opowiadał o żołnierzach gen. Stanisława Maczka. Został wówczas na kilka lat odsunięty od robienia filmów. Podjął więc pracę w teatrze, w którym był m.in. reżyserem spektaklu „Dziś do Cie-



bie przyjść nie mogę” złożonego z piosenek partyzanckich.

Po powrocie do robienia filmów, został autorem filmu „Gniewko, syn rybaka”, a w 1970 r. był reżyserem filmu o buncie warszawskich hutników Prawdzie w oczy. W 1973 r. wyreżyserował film „Hubal” o legendarnym majorze Henryku Dobrzańskim ps. „Hubal”. Otrzymał za ten film liczne nagrody i wyróżnienia środowiska filmowego. Na marginesie warto przypomnieć, że „Hubala” pokazywano też w połowie lat 70-tych w kinach Wilna, sam wychodziłem z kina po obejrzeniu tego filmu pełen dumy z takiego bohatera, który nie zdjął munduru i nie złożył broni po klęsce wrześniowej 1939 r.

Od 1975 r. do 1998 r. Poręba był

kierownikiem artystycznym Zespołu Filmowego „Profil”. Od 1986 do 1989 kierował Teatrem Dramatycznym w Gdyni. W latach 1987–1989 pełnił funkcję członka Komitetu Kinematografii. Był także producentem m.in. „Zamachu stanu”, „Nad Niemnem” i „Sekretu Enigmy”.

W latach 90. krótko prowadził działalność gospodarczą, następnie przeszedł na emeryturę. W 2005 r. wyreżyserował dramat Lusi Ogińskiej pt. „Zmartwychwstanie”, który był emitowany w Telewizji Trwam, a pierwotnie wystawiony na kongresie Samoobrony RP.

W 2010 r. powstał film dokumentalny „Prawda, dobro i piękno”. Film o Bohdanie Porębie, w reżyserii Ksawerego Szczepanika, który opowiada o losach Bohdana Poręby. W tym samym roku ukazał się wywiad – rzeka z Bohdanem Porębą „Obrońcą Polskość”.

W latach 1969–1990 należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, był także członkiem Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. W latach 80. był jednym z założycieli i głównych ideologów Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”.

W latach 90. współpracował m.in. z Andrzejem Lepperem,

Stanisławem Tymińskim i gen. Tadeuszem Wileckim, starając się powołać Blok Ludowo-Narodowy. Był członkiem władz Stronnictwa Narodowego, a następnie prezesem Stronnictwa Narodowego – Organizacji Politycznej Narodu. Zasiadł także we władzach Kresowego Ruchu Patriotycznego, Stowarzyszenia Patriotycznego „Wola – Bemowo” oraz Ruchu Obrony Godności Narodu Polskiego.

W 2007 wstąpił do Obozu Wielkiej Polski, gdzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego ds. kultury narodowej. Został ponadto członkiem Polskiej Wspólnoty Narodowej oraz honorowym członkiem Frontu Narodowo-Robotniczego. Objął również funkcję wiceprezesa stowarzyszenia „Wierni Polsce Suwerennej”.

W wyborach samorządowych w 2010 r. bez powodzenia kandydował do warszawskiej rady miejskiej z listy Polski Patriotycznej

Publikował w prasie narodowej, m.in. w „Myśli Polskiej”, „Naszym Dzienniku”, „Tygodniku Ojczyzna” oraz „Nowej Myśli Polskiej”.

Bohdan Poręba zmarł 25 stycznia 2014 w Warszawie. Został pochowany na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie.

Opr. **Jan Lewicki**



## W rejonie wileńskim będzie realizowana idea budżetu partycypacyjnego

Rada Samorządu Rejonu Wileńskiego ostatecznie zatwierdziła decyzję o wdrożeniu po raz pierwszy w Samorządzie idei budżetu partycypacyjnego już w tym roku. Dzięki niej mieszkańcy rejonu będą mogli zgłaszać pomysły na projekty w przestrzeni publicznej i decydować, jak i gdzie wykorzystać środki. Samorząd planuje przeznaczyć na ten cel 100 tys. euro.

Mer rejonu wileńskiego Robert Duchniewicz, który jest inicjatorem budżetu partycypacyjnego, zauważa, że jest to skuteczne działanie, które dodatkowo zachęca i upoważnia mieszkańców do bezpośredniego udziału w podejmowaniu decyzji samorządowych, pomaga realizować idee i potrzeby wspólnoty.

„W programie wyborczym stwierdziliśmy, że naszym celem będzie wdrożenie budżetu partycy-

pacyjnego – dającego mieszkańcom możliwość decydowania o sposobie wykorzystania części środków bu-



dżetu rejonu. Cieszę się, że Rada zaaprobowała to działanie. Przyczyni się ono do tego, że wspólnie z mieszkańcami będziemy poprawiać środowisko i jakość życia w rejonie” – twierdzi R. Duchniewicz.

Przygotowany opis procedury realizacji budżetu partycypacyjnego Samorządu Rejonu

Wileńskiego określa tryb składania wniosków, oceny, wyboru, podziału środków oraz wdrażania pomysłów na projekty w przestrzeni publicznej, inicjowane przez mieszkańców samorządu, a finan-

sowane przez budżet samorządu.

Pomysły może zgłaszać osoba, która ukończyła 18 lat i mieszka na terenie rejonu wileńskiego. Pomysł projektu będzie musiał zostać zrealizowany w przestrzeniach publicznych znajdujących się na terenie tego samorządu, nie może to być projekt komercyjny.

Pomysły oceni komisja powołana rozporządzeniem mera. Oceny i zanonimizowane projekty zostaną opublikowane na stronie internetowej samorządu i przekazane mieszkańcom rejonu do głosowania.

Pomysły projektowe, które otrzymały najwięcej głosów, mają zostać zrealizowane w ciągu 1 roku, a realizacja tych wielkoskalowych, których finansowanie wyniesie od 50 tys. do 100 tys. euro, planowana jest w ciągu 2 lat. Za ich realizację będzie odpowiedzialna Administracja Samorządu Rejonu Wileńskiego.

### Budżet partycypacyjny – także w szkołach rejonu

Rada Samorządu Rejonu Wileńskiego ostatecznie zatwierdziła wybór i środki finansowe dla projektów inicjatyw uczniowskich w ramach budżetu partycypacyjnego szkół samorządu rejonu wileńskiego.

Dzięki temu uczniowie będą mogli wziąć udział w programie i decydować, w jaki sposób zostaną wykorzystane określone środki przyznane ich szkole.

Inicjatywa ta da uczniom większą władzę w zakresie samodzielnego podejmowania decyzji o wykorzystaniu środków z budżetu szkoły, uczniowie będą wdrażać w swoich społecznościach pomysły, które wydają im się ważne i znaczące.

W tym roku planuje się przeznaczyć dla budżetu partycypacyjnego szkół do 20 tys. euro z budżetu samorządu.

(S-3512)

## Ustanowiono honorowe nagrody rejonu wileńskiego za zasługi dla Wileńszczyzny i jej mieszkańców

Rada Samorządu Rejonu Wileńskiego zaaprobowała decyzję o ustanowieniu Nagrody Roku Rejonu Wileńskiego za zasługi dla Wileńszczyzny i jej mieszkańców, którą Samorząd będzie starał się uhonorować osoby, które swoją działalnością, pomysłami i pracą przyczyniły się do dobra rejonu wileńskiego.

„Szukamy bohaterów życia codziennego – zwykłych ludzi, którzy swoją życzliwością, poświęceniem i aktywną działalnością obywatelską czynią rejon wileński lepszym. Tymi nagrodami chcemy także podziękować społecznościom, organizacjom i spółkom, których działalność przyczynia się do dobrobytu mieszkających tu ludzi, wzmacnia gospodarkę

rejonu, tworzy miejsca pracy i dba o odpowiedzialność społeczną” – mówi mer Samorządu Rejonu Wileńskiego Robert Duchniewicz.



Zdaniem Edyty Tamošiūnaitė, wicemer Samorządu Rejonu Wileńskiego, ta wyjątkowa nagroda w rejonie wileńskim nie tylko pomoże

wyłonić wybitnych twórców społeczności rejonu, być dumnym z ich pracy i inicjatyw, ale także zachęci do jeszcze śmielszego działania, two-

rycia nowych pomysłów, rozwijania i ich wdrażania.

„Na Wileńszczyźnie mamy wiele osób, grup i organizacji, które przy-

czyniają się do kreowania dobrobytu rejonu. Naszym obowiązkiem jest wyrazić im naszą wdzięczność i zachęcić działaczy rejonu do dalszej aktywnej pracy i szerzenia wiedzy o Wileńszczyźnie” – powiedziała E. Tamošiūnaitė.

Zgodnie z zatwierdzonym opisem przyznawania nagród, mogą o nie ubiegać się osoby fizyczne i prawne: mieszkańcy rejonu wileńskiego, instytucje, organizacje i tu działające lub rezydujące firmy i pojedyncze osoby, które wyróżniają się swoimi zasługami, rozstawiają nazwę rejonu wileńskiego na Litwie i na świecie w zakresie kultury, sztuki, innowacji, samorządności, biznesu, edukacji, nauki, opieki zdrowotnej, porządku publicznego, ochrony środowiska,

turystyki, działalności charytatywnej, sportu i innych dziedzin. Mamy nadzieję, że imponującymi osiągnięciami lub innowacyjnymi działaniami zainspirują się także inni mieszkańcy Wileńszczyzny, instytucje i organizacje.

Przewiduje się, że w ciągu roku zostanie przyznanych nie więcej niż 10 nagród. Mer rejonu wileńskiego wręczy nagrody zasłużonym podczas uroczystej gali na zakończenie roku.

Zaproszenie do składania nominacji do „Nagród Roku Okręgu Wileńskiego za zasługi dla Wileńszczyzny i jej mieszkańców” oraz dodatkowe informacje będą publikowane na stronie internetowej Samorządu Rejonu Wileńskiego [www.vrsa.lt](http://www.vrsa.lt).

(S-3511)



### SPEKTAKL MUZYCZNY „NA WILEŃSKIEJ ULICY” W EJSZYSZKACH

21 kwietnia o godz. 15.00 w Centrum Rozrywki i Biznesu w Ejszyszkach (ul. Ażuolų 3) odbędzie się spektakl muzyczny „Na wileńskiej ulicy”, reż. Lila Kiejzik. Wstęp wolny.

Wdzięczni mieszkańcy wsi Podjeziorki (rejon wileński) pragną złożyć szczerze wyrazy podziękowania staroście gminy Ławaryszki **Markowi Pilałowi** za spełnioną obietnicę uporządkowania drogi lokalnej. Z wyrazami szacunku i wdzięczności

mieszkańcy Podjeziorek

Do zobaczenia  
w Wilnie!

Wystawa multimedialna

# POWSTALI 1863-64

25.04-19.05.2024

Wstęp wolny

W jaki sposób kobiety brały udział w Powstaniu Styczniowym? Co wspólnego z insurekcją 1863 roku ma kwiat nieśmiertelnika? Czy kosa była lepsza od karabinu? Na te i inne pytania odpowiada multimedialna wystawa Muzeum Historii Polski „Powstali 1863-64”, którą od 25 kwietnia do 19 maja będzie można oglądać w Wilnie.

Plenerowa wystawa zorganizowana z okazji 160. rocznicy Powstania Styczniowego będzie prezentowana na dziedzińcu Muzeum Narodowego – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie.



\* Czcigodnemu księdzu **Wiktorowi KUDRIASZOWOWI**, wikariuszowi parafii św. Rafała Archanioła z okazji kolejnej rocznicy święceń kapłańskich składamy wyrazy szacunku, wdzięczności i miłości.

Życzymy nieustającej opieki Matki Bożej Miłosierdzia w tej niezmiernie ważnej i odpowiedzialnej służbie. Niech Chrystus Zmartwychwstały udziela wsparcia i pomocy, obdarza hojnie darami Ducha Świętego.

**Z modlitwą wierni**

\* Z okazji pięknego jubileuszu **Danucie VILIMIENÉ** składamy serdeczne życzenia, aby każdy dzień zaczynał się doskonale, a kończył jeszcze lepiej. Cudownych chwil wypełnionych szczęściem, słońcem i radością.

**Wychowankowie 12 promocji szkoły średniej nr 29 w Wilnie**

\* **Julii NIEDŹWIECKIEJ** z najserdeczniejszymi życzeniami z okazji wyjątkowego Jubileuszu! Życzymy dni pełnych radości, miłości, niezapomnianych chwil spędzonych wśród bliskich oraz pogody ducha i spełnienia najskrytszych marzeń.

Dziękujemy za obecność, mądrość i ciepło, które rozpromieniają każde nasze spotkanie. Niech nadchodzące lata będą pełne nowych przygód i pięknych wspomnień.

**Członkowie ZPL w Trokach**

## Z całego serca

\* **Koło Związku Polaków na Litwie w Grzegorzewie** składa najserdeczniejsze życzenia **Irenie SADOWSKIEJ** z okazji pięknych urodzin.

Życzymy mnóstwo radości, spełnienia najskrytszych marzeń i zdrowia na kolejne lata. Niech każdy nowy dzień będzie pełen miłości, uśmiechu i pozytywnej energii. Pamiętaj, że nie wiek jest miarą życia, ale przeżyte chwile i piękne wspomnienia.

\* Z okazji Dnia Urodzin prezesse koła AWPL-ZChR w Dukaszach **Wacławie BANIUKIEWICZ** składam najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia na długie lata, pogody ducha, wszelkiej pomyślności oraz opieki Matki Bożej na co dzień.

**Aleksander Stankiewicz**

\* Z okazji Dnia Urodzin **Danucie MAKARENKO** składamy najserdeczniejsze życzenia: szczęścia, dobrego zdrowia, spełnienia marzeń i wszystkiego co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu oraz opieki Matki Bożej Ostrobramskiej.

**Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji Ludowych i zespół wokalny „Mickunianka“**

\* Kochana i jedyna Wnusi **Ewelino KOWALEWSKA!**

Z okazji Twego, tak pięknego, Jubileuszu 30-lecia składam Ci, z głębi serca najserdeczniejsze życzenia: życzę owocnych błogosławionych Łask Bożych. Niech Dobry Bóg napełni Twoje serce bezgraniczną Swą dobrocią, miłością i wiarą, a także oświeca drogę Twojego życia i czyni ją szczęśliwą. A Przenajświętsza Matka Chrystusowa niech czuwa nad Tobą i emanuje Swym światłem i spokojem.

Niech Ci zawsze i wciąż dopisuje dobre zdrowie, radość, entuzjazm do działań w zdobywaniu kolejnych szczytów – tych dużych i tych małych. Bądź pełna wigoru i energii. A także niech wszystko Ci się nadal pięknie układa w Twoim wspaniałym małżeństwie i oczywiście życzę Ci ogromnej pociechy ze swojej ukochanej i pięknej małej córeczki Oliwki.

**Kochająca Cię babcia Wacława Danuta Szydłowska**

\* Kochany chrzestniaku **RAJMUŚIU**, w tym uroczystym dniu twoich Urodzin szczere i serdeczne życzenia długich lat życia, przepelnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu.

**Życzy Celinka z rodzicami, babcią i bratem**

\* Z okazji Jubileuszu **Wacławy MONKIEWICZ** szczere i serdeczne życzenia: zdrowia, pogody ducha, pomyślności na każdej płaszczyźnie życia, oddanych i sprawdzonych przyjaciół, dni pełnych słońca i miłości

**składają członkowie ZPL w Trokach**



## EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI I REFORMATORZY

Członkiem zarządu Grupy EKR w Parlamencie Europejskim jest europoseł Waldemar Tomaszewski, prezes AWPL-ZChR.

Fracja EKR w Parlamencie Europejskim opowiada się:

- ✓ za Europą Ojczyzn
- ✓ za tradycyjną rodziną
- ✓ za wartościami chrześcijańskimi
- ✓ za niższymi podatkami
- ✓ za równymi dopłatami dla rolników
- ✓ za zmniejszeniem bezrobocia wśród młodzieży



**68**  
POSŁÓW

**20**  
PARTII

**17**  
KRAJÓW

**EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI I REFORMATORZY**  
to grupa powstała w 2009 roku, w której skład  
wchodzi 68 eurodeputowanych z 17 krajów UE

(Zam. 13377)



„Śmierć zabrała najdroższego człowieka, ale światło Jego duszy będzie towarzyszyło Bliskim zawsze”

Z żalem żegnamy Helenę KARPOWICZ, świetnego pedagoga, kochającą Mamę i Babcie. Podzielamy ból i smutek oraz łączymy się w modlitwie z Rodziną i bliskimi Zmarłej.

**Członkowie Klubu Nauczyciela Seniora**

### VII POLONIJNY FESTIWAL POLSKIEJ PIOSENKI „OPOLE 2024”

Organizatorzy VII Polonijnego Festiwalu Polskiej Piosenki „Opole 2024” ogłaszają rozpoczęcie oficjalnego naboru uczestników do udziału w tegorocznej edycji tego wielkiego, artystycznego wydarzenia polonijnego.

I Główny organizator: Opolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

II Współorganizatorzy: Rada Polonii Świata, Rozgłośnia Polskiego Radia w Opolu, Urząd Marszałkowski w Opolu, Urząd Miasta Opola.

III Cel festiwalu: popularyzacja polskiego dziedzictwa muzyczno-wokalnego wśród polonijnych wykonawców, promocja twórczości polonijnej w kraju, kreowanie więzi z Macierzą, integracja artystycznych środowisk polonijnych.

IV Uczestnicy: pełnoletni Polacy mieszkający za granicą, soliści i zespoły.



### Rywalki bez szans



Aleksandra Mirosław triumfowała w pierwszych w sezonie olimpijskim zawodach Pucharu Świata we wspinaczce sportowej na czas w chińskim Wujiang. W finale pokonała Natalię Kałużką. Mirosław, do której należy rekord globu, w eliminacjach była szóstą, ale w fazie pucharowej nie dała rywalkom szans.

### Turczynki mistrzyniami Euroligi

Koszykarki Fenerbahce Alagöz Stambuł obroniły mistrzostwo Euroligi wywalczone przed rokiem w Pradze. Z drugiego w historii klubu trofeum cieszyły się w tureckim Mersin po zwycięstwie nad debiutantem w Final Four – francuskim Villeneuve D'Ascq Lille-Metropole 106:73.

### Gimnastyczki na podium

Reprezentacja Polski zajęła trzecie miejsce rozegranych w Sofii zawodach Pucharu Świata w gimnastyce artystycznej w ćwiczeniu z trzema wstążkami i dwoma piłkami. Triumfowały Izraelki przed Bułgarkami.

### Bayer zdetronizował Bayern

Piłkarze Bayeru Leverkusen po zwycięstwie nad Werderem Brema 5:0 zapewnił sobie pierwsze w historii mistrzostwo Niemiec. Pięć kolejek przed zakończeniem rozgrywek mają 16 punktów przewagi nad Bayernem Monachium, który był najlepszy w Bundeslidze nieprzerwanie od 2013 roku.

### Siódmy tytuł Hiszpanki

Hiszpańska badmintonistka Carolina Marin po raz siódmy została mistrzynią Europy. W finale zawodów w niemieckim Saarbrücken pokonała Brytyjkę Kirsty Gilmour 2:0 (21:11, 21:18). Dwa – pierwsze w historii – z pięciu złotych medali pojechały do Francji.

### Polska wyeliminowana

Futsalowa reprezentacja Polski zremisowała w Zagrzebiu z Chorwacją 2:2 (0:1) w rewanżowym meczu barażowym o udział w mistrzostwach świata. Pierwsze spotkanie wygrała Chorwacja 3:2 i awansowała do finałów.

### Odliczanie dni do igrzysk

Mniej niż za 100 dni – 26 lipca – w Paryżu rozpoczyna się igrzyska olimpijskie. Stolica Francji trzeci raz w historii będzie gościła najlepszych sportowców świata. Na razie pewnych startu jest ok. 130 polskich sportowców, w tym drużyny siatkarek i siatkarzy.

Mykolas Alekna pobił w rzucie dyskiem najstarszy męski rekord świata

## „Dobra robota”

**Mykolas Alekna pobił w rzucie dyskiem najstarszy rekord świata w męskiej lekkoatletyce, uzyskując podczas zawodów w amerykańskiej miejscowości Ramona wynik 74,35 m. Poprzedni rekord wynosił 74,08 i należał od 6 czerwca 1986 roku do reprezentanta NRD Juergena Schulta.**

21-letni Mykolas Alekna, student Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, jest synem znakomitego dyskobola Virgilijusa, mistrza olimpijskiego z Sydney (2000) i Aten (2004) oraz brązowego medalisty igrzysk w Pekinie (2008), rekordzisty Litwy, do którego aż do niedzieli należał drugi wynik w historii tej konkurencji – 73,88 m.

Podczas zawodów w Ramonie wiał dość silny wiatr i litewski dyskobol już w pierwszej próbie „znokoutował” konkurentów, uzyskując wynik 72, 21 m. Co prawda, sam Alekna nie był zadowolony ze swego rezultatu, gdyż, jak powiedział później, „dysk poszybował za wysoko”. Rekordowe było piąte podejście, podczas którego młody dyskobol uzyskał fantastyczny wynik 74,35 m, co jest nowym rekordem świata.

– Wiedziałem, że jestem w dobrej formie i mogę wykonywać dalekie rzuty, ale nie stawiałem sobie za cel pobicie rekordu globu. Po prostu cieszyłem się zawodami i sprzyjającymi warunkami, bo wiatr „dorzucił” mi kilka metrów – otwarcie zwierzał się nowo upieczony rekordzista świata. Dodał, że po pobiciu rekordu świata wysłał sms-a do ojca, a ten od razu lakonicznie odpisał: „Dobra robota”. – Oboje z ojcem nie jesteśmy zbyt rozmowni i wylewni – z uśmiechem na twarzy skomentował odpowiedź



**W poprzednim numerze „T.W.” zasygnalizował dobrą formę litewskiego dyskobola, ale nikt nie spodziewał się, że w tak krótkim czasie zostanie on autorem rekordu świata**

rodzica Mykolas. Tymczasem Virgilijus w wywiadzie dla telewizji publicznej LRT przyznał, że przed laty miał chrapkę na pobicie rekordu Schulta, ale zabrakło mu dosłownie dwudziestu centymetrów. – Cieszę się, że Mykolas pobił rekord świata, poprawiając go o 27 centymetrów – nie kryjąc dumy stwierdził dwukrotny mistrz olimpijski.

Mimo młodego wieku Alekna junior ma już w dorobku dwa medale mistrzostw świata: srebrny w Eugene w 2022 oraz brązowy w Budapeszcie w 2023 roku.

Z. Ż.

Polska pokonała Szwajcarię w Pucharze Billie Jean King Cup

## Świątek nie zawiodła

**Polskie tenisistki wygrały na wyjeździe ze Szwajcarią 4:0 w meczu Pucharu Billie Jean King. W kończącym dwudniową rywalizację w Biel deblu, przed którym Polki były już pewne awansu do turnieju finałowego, Maja Chwalińska i Katarzyna Kawa pokonały Simonę Waltert i Jil Teichmann 7:5, 6:1.**

W ubiegły piątek, na rozpoczęcie zmagania, liderka światowego rankingu Iga Świątek pokonała Waltert 6:3, 6:1, natomiast Magdalena Fręch wygrała z Celine Naef 6:7 (8-10), 7:5, 6:3. Polska prowadziła więc 2:0. Następnego dnia Świątek pokonała Naef 6:4, 6:3 i wiadomo już było, że biało-czerwone triumfują w całej rywalizacji.

W sytuacji, gdy losy meczu zostały rozstrzygnięte, zrezygnowano z drugiego sobotniego singla. Rozegrano natomiast mecz deblowy, z tą różnicą, że zamiast awizowanej wcześniej Naef wystąpiła Waltert. Jej partnerką była Jil Teichmann, która w 2022 roku znajdowała się w składzie Szwajcerek, gdy triumfowały one w finale BJK Cup w Glasgow. Pierwsza partia gry podwójnej była ciekawa i wyrównana do stanu 5:5. Wówczas jednak Chwalińska i Kawa przełamały serwis rywalki i kontrolowały już przebieg meczu. Nie tylko końcówki pierwszego seta, ale również cały drugi, który okazał się dla nich znacznie łatwiejszy (od stanu 1:1 wygrały wszystkie gemy).

Szwajcarki plasowały się przed tą rywalizacją na trzeciej pozycji w zesta-



**Szwajcarki nie zagrały w najsilniejszym składzie i Polki nie zostawiły rywalkom żadnych złudzeń**

wieniu ITF narodowych drużyn w Billie Jean King Cup. Polska była 17., ale gospodynie nie mogły wystawić najsilniejszego składu. Już od dawna pauzuje mistrzyni olimpijska z Tokio Belinda Bencic (w listopadzie poinformowała, że spodziewa się dziecka), a Viktorija Golubic nie zdołała na czas wyleczyć kontuzji.

Stawką dwudniowego spotkania był awans do turnieju BJK Cup Finals, który w listopadzie odbędzie się w Sewilli. Tytułu będą broniły Kanadyjki. Zdaniem ekspertów, jeżeli Iga Świątek wystąpi w reprezentacji Polski, to będzie ona jednym z faworytów finałowego turnieju.

Tenisistki Gimnazjum w Mickunach drugie w kraju!

## Długa droga do sukcesu

**10 kwietnia w Solecznikach odbyły się finały litewskich rozgrywek szkolnych w tenisie stołowym. W rundzie finałowej spotkało się 6 najsilniejszych drużyn chłopców i tyle samo drużyn dziewczęcych.**

Droga do finałowego konkursu była bardzo długa, trzeba było przejść trzy etapy – rejonowy, strefowy i międzystrefowy. Po przejściu tych etapów szkoły znalazły się w gronie 6 najsilniejszych szkół na Litwie.

Do finału weszła także drużyna chłopców i dziewcząt z Gimnazjum w Mickunach. Szkołę reprezentowali: Kaja Tworogal (klasa IV), Karina Miłto (kla-

sa IV), Milana Skaiwa (klasa IG), Agnieszka Rackiewicz (klasa IIIG), Arsenij Kanaszkow (klasa IV), Karol Urbanowicz (klasa VI), Sebastian Stefanowicz (klasa VIII). Dziewczęta z Mickun wygrały cztery mecze i jeden przegrały. Zwyciężyły z szyrwinckim progimnazjum „Atžalynas” 3:0, z Gimnazjum „Vaivorykštė” z Gorzdów (Gargždai, rejon kłajpedzki) 3:0, z Progimnazjum „Jonučiai” z Godlewa (Garliava, rejon kowieński) 3:1, Gimnazjum „Juventa” z Szawli 3:1. W ostatnim spotkaniu o pierwsze miejsce po zaciętej walce, niestety, przegrały 2:3 z wileńskim Gimnazjum im. Jonasa Basanavičiausa.

Zespół chłopców zwyciężył 2 razy, 3 razy przegrał, zajmując ostatecznie 4. miejsce. Tenisiści z Gimnazjum w Mickunach wielokrotnie zwyciężali wśród szkół wiejskich, a także po raz drugi z rzędu wśród szkół miejskich.

**Markas Vaitonis,**

st. nauczyciel wychowania fizycznego Gimnazjum w Mickunach

## PSG i Borussia Dortmund awansowały do półfinału LM

**Piłkarze Barcelony, z Robertem Lewandowskim w składzie, przegrali u siebie z Paris Saint-Germain 1:4 i odpadli w ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Pierwsze spotkanie wygrali na wyjeździe 3:2. Rywalem PSG w półfinale będzie Borussia Dortmund, która pokonała w rewanżu Atletico Madryt 4:2.**

Zespół ze stolicy Katalonii pozostawał niepokonany od 27 stycznia. Sześć poprzednich spotkań, w tym dwa w Champions League, rozstrzygnął na swoją korzyść. Będzie musiał jednak poczekać co najmniej rok na awans do półfinału najbardziej prestiżowych klubowych rozgrywek w Europie, a to czekanie trwa już od 2019 roku. Po pierwszym meczu ćwierćfinałowym Barcelona była w bardzo dobrej sytuacji, wygrała bowiem w Paryżu 3:2, ale PSG z nawiązką odrobiło straty.

W drugim wtorkowym ćwierćfinale kibice również obejrzyli mnóstwo goli, a sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. Borussia Dortmund przystępowała do rewanżu u siebie z Atletico Madryt po porażce na wyjeździe 1:2, ale już do przerwy odrobiła stratę z nawiązką.

W 34. minucie bramkę dla BVB zdobył Julian Brandt, a pięć minut później podwyższył Holender Ian Maatsen. Między 49. i 64. minutą losy rywalizacji całkowicie się odwróciły - wówczas podopieczni Diego Simeone doprowadzili do stanu 2:2. Najpierw samobójcze trafienie zaliczył doświadczony Mats Hummels, zaś kwadrans później wyrównał Angel Correa. Wkrótce potem nastąpił... kolejny zwrot akcji. Tym razem dwie bramki w krótkim czasie zdobyli gospodarze - Niclas Fuellkrug (71.) i Austriak Marcel Sabitzer (74.). Wynik 4:2 dla Borussii już się nie zmienił i to ona będzie w półfinale rywalem PSG.